Opłata pocztowa uiszczona gotówką

WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, czwartek 28 października 1937 Nr. 296

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
... ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## KONKURS „NOWEGO DZIENNIKA".

## WYGRANA: 2 APARATY RADIOWE

Szczegóły w jutrzejszym numerze

**Dziś na str. 5**

*Głos wybitnego uczonego polskiego o sprawie żydowskiej. — Fragment sensacyjnych pamiętników b. gubernatora Jerozolimy. sira Ronalda Storrsa.*

**Na str. 7**

*Wybitny pisarz francuski o sytuacji Żydów w Niemczech.*

# Konferencja żydostwa polskiego w sprawie odbudowy Palestyny

Warszawa, 27. 10. ŻAT. Prezydium odbytej w poniedziałek narady palestyńskiej w osobach dra Kleinbauma, inż. Reissa i Rafała Szereszowskiego wystosowało do Egzekutywy Agencji Żydowskiej depeszę treści następującej: Po wysłuchaniu referatu J. Sprincaka o powadze chwili w zakresie odbudowy Palestyny, narada przedstawicieli wszystkich organizacyj syjonistycznych uchwaliła zwołać konferencję żydostwa polskiego poświęconą sprawie odbudowy Palestyny, deklarującą swą gotowość do akcji, która zgodnie ze szczególnymi zagadnieniami chwili bieżącej stać się ma czynem żydostwa polskiego.

# Nowa taktyka palestyńskich władz bezpieczeństwa

Londyn, 27. 10. ŻAT. Z kół dobrze poinformowanych ŻAT-na dowiaduje się, że nowy doradca rządu palestyńskiego dla spraw bezpieczeństwa sir Teggard wprowadził do służby policyjnej w Palestynie nowe metody pracy, zwłaszcza w zakresie walki z arabskim ruchem terrorystycznym. Metody te wypróbowane zostały przez niego w Bengalu. Głównym punktem nowego systemu jest maksymalna poufność wystąpień organów bezpieczeństwa. Doświadczenia ostatnich lat na terenie Palestyny dowiodły, że dotychczas służba policyjna była zbyt niezręcznie konstruowana. Nawet w ostatnich tygodniach, gdy rząd palestyński zdecydował się na ostateczne zarządzenia przeciwko terrorystom arabskim, nie udało się ich utrzymać w całkowitej tajemnicy, co umożliwiło ucieczkę niektórych osób. Nowy system pracy Teggarda ma podobno zapewnić bezwzględną poufność służby bezpieczeństwa i uniemożliwić przedostanie się na zewnątrz tajemnic policyjnych. Z dobrze poinformowanych kół zapewniają, że p. Teggard przebywa już w Palestynie i rozpoczął swą działalność jeszcze przed zakomunikowaniem Izbie Gmin jego nomiancji. Wedle tychże źródeł, Teggard prowadzi działalność wespół z kilku agentami tajnej służby policyjnej. Rząd zdecydowany jest nie dopuścić do ujawnienia jakichkolwiek informacyj o działalności Teggarda.

## *Kaukadżi wrócił do Palestyny?*

Jerozolima, 27. 10. ŻAT. Wedle krążących w Jerozolimie uporczywych pogłosek, na początku ubiegłego tygodnia do Palestyny powrócił Faudżi el Kaukadżi, który w lecie 1936 kierował akcją terrorystyczną. Kaukadżi powrócić miał do Palestyny w dwa dni po ucieczce muftiego. Wedle tych pogłosek, Kaukadżi dowodzi obecnie arabskimi bandami terrorystycznymi w okręgach Hebronu i Ber Szeby, w których dokonano w ciągu ostatnich dni najzuchwalszych napadów na policję, wojsko i środki komunikacyjne.

## *Interwencja w sprawie „ghetta ławkowego"*

Warszawa, 27. 10. ŻAT. Senator prof. Schorr interweniował w środę w Ministerstwie W. R. i O. P. w sprawie ostatnich zajść na tle ławkowym w niektórych szkołach średnich w Warszawie.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 14. X. 1937
Sygn. IV. Pr. 263/37

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchani uwniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 7. X. 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dia 7. X. 1987 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" wydanie V. Nr. 275 z daty 7. X. 1937 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Prawo pięści" w całości albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 i 127 kk.

2) artykułu zamieszczenego na stronie 13 p. t. „Pismo do Ignacego Paderewskiego" w całości albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 154. § 1 kk.

3) artykułu zamieszczonego na stronie 13 p. t. „Zebranie prezesów Stronnictwa Ludowego" w ustępie o dsłów „Postawa Chłopów" do słów „podziwu godne" albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 154 § 1. kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony

Protokolant
Sławomirski

Przewodniczący
s. o. Horski

# *Drugi dzień pobytu min. Schmidta w Warszawie*

Warszawa, 27. 10. PAT. Dziś o godz. 12-ej austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Gwido Schmidt udał się do pałacu Prezydium Rady Ministrów, gdzie złożył wizytę panu premierowi gen. Sławoj Składkowskiemu.

O godz. 13 minister Gwido Schmidt złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Przybycia ministra Schmidta oczekiwali dyrektor protokółu dyplomatycznego Romer. w zastępstwie dowódcy O. K. płk. Parafiński, z komendy miasta ppłk. Czuruk.

Przed gmachem sztabu głównego ustawiła się kompania honorowa wojska z pocztami chorągwianymi i orkiestrą.

O godz. 13-tej przybył samochodem minister Gwido Schmidt w towarzystwie świty oraz członków poselstwa austriackiego w Warszawie.

Po powitaniu się minister Schmidt przy dźwiękach hymnu narodowego austriackiego przeszedł przed frontem prezentujących broń kompanii honorowej po czym złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej minister Schmidt odjechał na Zamek, gdzie został przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Po audiencji Pan Prezydent R. P. podejmował sekretarza stanu Gwido Schmidta śniadaniem.

# OKRAKIEM NA BARYKADZIE

**KRAKÓW, 28 października**

**Sprawa t. zw.** ghetta ławkowego na wyższych uczelniach, jak w ogóle ustosunkowanie się do problemu antysemityzmu w Polsce, stanowi wcale niezły probierz prawdziwej kultury i postępu wśród sfer intelektualistów polskich. Sprawa ta wytworzyła pewną wyraźną linię podziału, bardziej może uchwyt ną aniżeli różnice programów i ideologii, które w tych czasach konsolidacyjnego chaosu jakże często zacierają się do niepoznania. O ile studentom żydowskim przypadła w tej chwili zaszczytna rola awangardy, walczącej o prawo i sprawiedliwość nie tylko na wyższych uczelniach i nie tylko dla Żydów, o ile żydowska młodzież akademicka sta nowi jakby **ż y w ą b a r y k a d ę** przeciwko fali wstecznictwa, przeciwko wskrzeszeniu upiorów średniowiecza, o tyle polski świat nauki, polskie sfery intelektualne rozdzieliły się całkiem widocznie i zajmują miejsca po **o b u** stronach barykady.

Z jednej strony widzimy świat postępu, światła, kultury, wi dzimy ludzi, którzy burzą się i buntują przeciwko hańbie średniowiecza, jaką pewne sfery chcą okryć polskie życie umysłowe. Po **t e j** stronie barykady znalazły się najświatlejsze umysły Polski współczesnej nawiązujące do szczytnej tradycji polskiej wolności i tolerancji. Spotykamy tu ludzi, którzy niekoniecznie nawet muszą być zagorzałymi „filosemitami", a wyznają tylko — wedle trafnego określenia prof. Kridla — „filoczłowieczeństwo". Zdają sobie oni sprawę, że tu nie o Żydów jedynie chodzi, ale o fundamentalne zasady praworządności, które na jednym odcinku podważone, nie tak łatwo już dadzą się zrekonstruować. Po **t e j** stronie barykady brane są także pod uwagę emocjonalne pierwiastki prawdziwego i głęboko odczutego chrystianizmu, który — wbrew pewnym ryzykownym usiłowaniom — nie da się pogodzić z tolerowaniem bezprawia i przemocy. Stanowisku temu dał szczególnie godny i szlachetny wyraz w swoim pamiętnym wystąpieniu prof. Michałowicz. Pierwiastek nie — religijny, ale czysto **l u d z k i** doszedł do głosu w niemniej szlachetnej postawie prof. Kotarbińskiego, jednego z najwybitniejszych polskich filozofów, który na znak solidarności ze studentami żydowskimi, spychanymi przemocą do ghetta, oświadczył, że będzie wytrwale tak długo **s t a ł** na wykładach, jak długo hańba żółtej łaty nie będzie usunięta. Niemal każdy dzień przynosi nowe dowody niezwykłej odwagi cywilnej, graniczącej niekiedy wprost z heroizmem, — polskich uczonych, pisarzy i innych przedstawicieli sfer intelektualnych, którzy całą siłą swego autorytetu przeciwstawiają się niegodnym metodom poniżania godności ludzkiej na wyższych uczelniach, ostatnio już także na — **niższych**. To też galeria postaci, które ratują honor kultury polskiej, nie wyczerpuje się bynajmniej na świetlanych nazwiskach prof. Michałowicza i Kotarbińskiego. Wraz z nimi przejdzie do historii cały szereg mniej lub więcej głośnych nazwisk przedstawicieli nauki i kultury, którzy w chwili przełomowej zajęli miejsca po **t e j** stronie barykady.

Po stronie przeciwnej ulokowali się, rzecz jasna, jawni lub skryci zwolennicy „modnych" kierunków, idący z prądem czasu, aprobujący najpierw numerus clausus, teraz z kolei — ghetto uniwersyteckie, czy jakąkolwiek inną dyskryminację wobec Żydów. Są to przeważnie zorganizowani członkowie Stronnictwa Narodowego lub jego sympatycy, których na uniwersytetach nigdy nie brakowało, ludzie, którzy w okresie reformy ustroju wyższego szkolnictwa, w czasach min. Jędrzejewicza, najbardziej rozdzierali szaty z powodu ograniczenia swobody nauki, — a czynili to przeważnie w imię najwyższych haseł kultury i postępu, które teraz sami brutalnie sprofanowali. Na uczonych tego typu, posłusznie idących w zaprzęgu wszelkiej reakcji politycznej i społecznej, oparły dyktatury totalne swój „rząd dusz" w społeczeństwie. Do tej kategorii uczonych znaleźć też może zastosowanie znany dwuwiersz niemiecki: Achtundachzig Professoren — Vaterland, du bist verloren...

Ale jest i trzecia kategoria. Uczeni tej kategorii nie zajmują miejsca ani po jednej ani po drugiej stronie barykady. Po prostu nie dostrzegają jej, lub udają, że jej nie widzą, a jeśli ją widzą — siadają na nią okrakiem. Dla tych oportunistów problem ghetta ławkowego, a zarazem pełna dramatycznego napięcia walka o prawo, sprawiedliwość i kulturę na dobrą sprawę nie istnieje. Ci, na widok studentów żydowskich i żydowskich studentek — omdlewających niekiedy ze zbyt długiego stania, każą im po prostu **usiąść, lub wyjść ze sali**. Usiąść — byle gdzie: na ławkach żydowskich, czy gdzieindziej skąd ich przemocą spychają, — obojętne. Byle siedzieć. Byle nie „drażnić", byle nie zakłócać „porządku" na sali wykładowej. Albowiem — „Ordnung muss sein".

Pół biedy jeszcze, jaśli takie niezbyt sympatyczne, stanowisko zajmuje uczony — Polak, który nie chce czy nie może po męsku i odważnie przeciwstawić się terrorowi pajdokracji. Ostatecznie nie można przecież żądać od każdego profesora, ażeby był od razu — Michałowiczem czy Kotarbińskim, czy bodaj... Żabińskim.

**Ale szczytem nietaktu**, który szczególnie irytuje i oburza, jest, jeśli takie stanowisko zajmuje profesor, czy — dyrektor studium handlowego, który sam jest **Żydem z pochodzenia**. Takie stanowisko bowiem świadczy już nie tylko o duchowym „wygodnictwie", o tchórzliwej chęci „nieangażowania się" po stronie żydowskiej, z której się wyszło i do której się, wedle rasistowskiej teorii, mimo wszystko przynależy. Tego rodzaju postawa świadczy o zupełnej ślepocie — jest dowodem niezdawania sobie sprawy, że właśnie profesorowie „niearyjscy", bez względu na to czy zerwali już ostatnie nici wiążące ich z żydostwem, czy też oficjalnie są jeszcze Żydami — stanowią etap najbliższy w walce o „odżydzenie" wyższych uczelni, której pierwszym etapem jest właśnie eksperyment ghetta ławkowego. Dopiero w tych dniach prasa oenerowska w wyraźnych celach zamieściła dość długą listę konskrypcyjną profesorów i docentów, wykładających na wyższych uczelniach w Polsce. Znalazły się tam nazwiska ludzi, którzy częstokroć dawno już o swoim żydostwie zapomnieli. Nie zapomnieli o nim jednak — oenerowcy. I dlatego łudzą się ci zacni panowie, jeśli wyobrażają sobie, że uratuje ich choćby najbardziej niezdecydowane stanowisko wobec ghetta ławkowego, choćby najbardziej nietaktowne manifestowanie zerwania „raz na zawsze" wszelkiej łączności z żydostwem. Siedzieć okrakiem na barykadzie — to zaprawdę ani zbyt wygodna, ani zbyt **mocna** pozycja. Najłatwiej jeszcze można na niej kark skręcić.

**D. L.**



# Co oznaczają wojaże księstwa Windsoru?

## Przed kampanią prasy brytyjskiej na rzecz b. króla Edwarda

Londyn 27. 10. (L) Znany liberalny publicysta angielski, redaktor „News Chronicle" Cummings występuje dzisiaj na łamach swego dziennika z sensacyjnym artykułem, dotyczącym obecnej i przyszłej pozycji b. króla Edwarda. Artykuł ten jest tym ciekawszy, że niewątpliwie rozpoczyna pewną kampanię prasową na rzecz ks. Windsoru, jaką najwidoczniej podejmują sprzyjające mu organy prasy: „News Chronicle" i gazety lorda Beaverbrooka „Evening Standard" oraz „Daily Express".

Cummings stwierdzając, że podróż księcia i księżny Windsoru do Niemiec dała powód do szeregu plotek i pogłosek, stara się doszukać pobudek, jakie skłoniły b. króla Edwarda do podjęcia tej podróży. „Godnym wiary wyjaśnieniem jest — pisze Cummings — że ks. Windsoru przyjął gościnność rządu niemieckiego, gdyż pragnął, aby małżonka jego była traktowana z oznakami szacunku i czci, jakie przysługują jej pozycji. Naród niemiecki jest niemniej jednak wysoce zaskoczony tą wizytą, bowiem sądzi, że za tym wszystkim musi się kryć jakiś głębszy cel polityczny, ale nie wie jaki. Ten sam rozgłos, łącznie z tajemniczymi plotkami, niewątpliwie spotka ks. Windsoru i jego małżonkę, gdy wyjadą do Ameryki. Towarzyszyć im ma milioner Charles Bedaux, z pochodzenia Francuz oraz jego małżonka. Bedaux jest ekspertem „wydajności" i wynalazcą systemu znanego pod nazwą „godziny Bedaux", który ma na celu zwiększenie produkcji przemysłowej przy równoczesnym obniżeniu kosztów. Ma on być również zainteresowany w „międzynarodowym stowarzyszeniu" dla „uspokojenia społecznego", którego celem jest zbliżenie pracodawców i robotników w ramach zracjonalizowanego przemysłu.

Najprostszym wytłumaczeniem tej pierwszej próby wyzwolenia się z życia zamku lub pałacu — pisze dziennik — jest, że znudzony biernym i bezcelowym bytowaniem książę Windsoru w rzeczywistości pragnął przygotować się do pożytecznej pracy życiowej i zdecydował się podjąć tę wstępną podróż, przekonany w prostocie swego ducha, że wizyta do demokratycznej Ameryki po wizycie w totalnych Niemczech, uchroniłaby go od podejrzeń stronniczości politycznej.

Dziennik wspomina następnie o głęboko zwłaszcza zagranicą, zakorzenionym przekonaniu, że stosunki między królem Edwardem, a rządem brytyjskim są naprężone, a nawet nieżyczliwe. Jest to szkodliwe dla prestiżu imperium brytyjskiego. Zwłaszcza ujemny jest efekt na kolorowe rasy imperium brytyjskiego. Rząd brytyjski, zdaniem „News Chronicle" powinien bezzwłocznie uregulować pozycję księcia Windsoru i położyć kres niepożądanym pogłoskom i niepokojącym objawom przez dojście z księciem Windsoru do jasnego i przyjaznego porozumienia, oraz przez ujawnienie wobec całego świata, że to nastąpiło i że działalność publiczna księcia Edwarda zgodna będzie z tym porozumieniem.

# Wiersz o Trockim w radio sowieckim.

Moskwa, 27. 10. PAT. Orenburska stacja radiowa nadała przed paru dniami literacką audycję poświęconą 20 rocznicy rewolucji. Do programu włączono wiersz, w którym kilka strofek było poświęconych Trockiemu.

Dziennik „Orenburskaja Komuna" nawołuje do przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

# W niedzielę przypada pierwsza rocznica śmierci błp. Dra Ozjasza Thona

## Uroczysta akademia z udziałem senatora prof. Schorra

KRAKÓW, 28 października.

W nadchodzącą niedzielę przypada pierwsza rocznica śmierci błp. Dra Ozjasza Thona. W dniu tym nastąpi też odsłonięcie pomnika na grobie Zmarłego. Jak się dowiadujemy, Centralny Komitet Uczczenia pamięci Dra Ozjasza Thona czyni ostatnie przygotowania w związku z niedzielnymi uroczystościami.

W godzinach południowych odbędzie się w Synagodze Postępowej przy ul. Podbrzezie nabożeństwo żałobne, po czym nastąpi na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej uroczystość odsłonięcia nagrobka.

W godzinach popołudniowych odbędzie się w sali Żydowskiej Gminy Wyznaniowej przy ul. Krakowskiej 41 akademia żałobna, na której przemawiać będą: senator prof. dr Mojżesz Schorr z Warszawy oraz dr Szymon Feldblum.

W godzinach wieczornych odbędzie się ludowa manifestacja żałobna pod gołym niebem.

Szczegóły uroczystości niedzielnych podamy w jutrzejszym numerze.

## Zgon gen. Dowbór-Muśnickiego

Poznań, 27. 10. PAT. Ub. nocy zmarł nagle na udar serca w swej majętności Batorowo w pow. poznańskim ś. p. gen. Józef Dowbór-Muśnicki, przeżywszy 70 lat.

## *Niepokoje w Maroku*

Rabat, 27. 10. PAT. Wczoraj rano dokonano trzech aresztowań wśród przewódców ruchu marokańskiego: osadzono w areszcie Machemi el Fifiali, Mohameda Sendaise i Souyaba. W Fezie władze wydały surowe zarządzenia w celu utrzymania spokoju publicznego. Na ulicach miasta rozstawiono liczne posterunki policji i wojska.

Po południu zaczęły się jednakże manifestacje. Około godz. 14-tej policja po raz pierwszy rozprószyła manifestantów. Dokonano około 30-tu aresztowań. 6 policjantów odniosło lekkie rany.

Sytuacja w Rabacie jest bez zmiany. Do żadnych poważniejszych incydentów nie doszło.

W Fezie aresztowano tubylca nazwiskiem Bouayad, cieszącego się dużym wpływem wśród mas tubylczych.

# Port w Tel-Awiwie niezależny od Jaffy

Tel-Awiw, 27. 10. ŻAT. Port w Tel-Awiwie został wyrównany w prawach celnych z portem haifskim i odtąd port tel-awiwski nie będzie zależny od władz portowych w Jaffie. Oddział celny w Tel-Awiwie jest odtąd bezpośrednio związany z naczelną dyrekcją cel w Haifie. Przez usamodzielnienie portu tel-awiwskiego rząd uznał, *że port ten może na równi z portem jaffskim wykonywać wszystkie funkcje portowe.*



# *Marsz. Śmigły - Rydz powrócił do Warszawy*

Warszawa, 27. 10. PAT. Dziś o godz. 13.50 powrócił do Warszawy pan marszałek Śmigły-Rydz.

Na powitanie pana marszałka na dworzec główny przybyli: p. premier gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, wszyscy członkowie rządu, prezes N. I. K., pierwszy prezes Sądu Najwyższego, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, pp. wiceministrowie spraw wojskowych, podsekretarze stanu, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koc, wicemarszałek Sejmu B. Miedziński, członkowie poselstwa rumuńskiego, generalicja, prezes Federacji P. Z. O. O., gen. Górecki, wyżsi urzędnicy M. S. Z., przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Na peronie dworca ustawiła się kompania chorągwiana jednego z warszawskich pułków piechoty.

W chwili, gdy pociąg wiozący pana Marszałka Śmigłego Rydza wjeżdżał na stację, orkiestra odegrała hymn narodowy. Po wyjściu z wagonu pan marszałek przeszedł przed frontem kompanii, po czym przywitał się z p. premierem, pp. marszałkami Senatu i Sejmu, a następnie p. ministrami i pozostałymi dostojnikami.

Przed dworcem zgromadzona licznie publiczność w chwili ukazania się pana marszałka wielokrotnie wznosiła okrzyk: „Niech żyje".

## *Meir Grossmann stanie przed sądem kongr.*

Jerozolima, 27. 10. ŻAT. W oparciu o uchwały XVIII Kongresu Syjonistycznego na podstawie artykułu pierwszego statutu syjonistycznego sądu honorowego, rzecznik sądu kongresowego dr Aron Barth wniósł do sądu honorowego skargę przeciwko przywódcy Judenstaatspartei Meirowi Grossmanowi za opublikowanie przezeń na XX Kongresie Syjonistycznym dokumentów o przebiegu rozmów między drem Weizmannem a ministrem kolonii Ormsby Gore.

## *„Dzień Heleny Keller"*

Nowy Jork, 27. 10. (R). Amerykańska fundacja dla ociemniałych wystąpiła z inicjatywą poświęcenia dnia w roku 1938 specjalnemu uczczeniu słynnej pisarki Heleny Keller, jak wiadomo ślepej i głuchoniemej od urodzenia. Helena Keller przeszła niedawno ciężką operację żołądkową. Helena Keller, mimo swego kalectwa, zdołała uzyskać uniwersyteckie stopnie naukowe i ogłosiła drukiem kilka publikacyj. Fundacja proponuje zbiórkę dwóch milionów dolarów na rzecz ociemniałych w całych Stanach Zjednoczonych. Pierwszą ofiarą na ten chwalebny cel będzie koncert Rachmaninowa w nowojorskim Carnegie Hall. Do proponowanego hołdu Helenie Keller przyłączyły się już liczne stowarzyszenia. Spodziewanym jest ogłoszenie orędzia prezydenta Roosevelta, który oznaczyć ma dzień 3 marca 1938 r. jako „Dzień Heleny Keller".

# O wzmocnienie stuletnich węzłów

## *Zabiegi brytyjskie o odzyskanie przyjaźni Portugalii*

Londyn 27. 10. PAT. Stanowisko, zajęte przez Portugalię w sprawie konfliktu hiszpańskiego i stała solidarność delegata portugalskiego w komitecie nieinterwencji z Włocha mi i Niemcami obudziła czujność społeczeństwa angielskiego w stosunku do tego „najstarszego sojusznika W. Brytanii".

Jak wiadomo, pomiędzy W. Brytanią a Portugalią obowiązuje po dziś dzień sojusz wieczysty, zawarty przeszło 100 lat temu. Na mocy sojuszu W. Brytania w razie wojny ma prawo korzystać z portów portugalskich, jako baz morskich dla swojej floty. Sojusz ten zawarty był w swoim czasie przeciwko Francji w obliczu groźby napoleońskiej.

Dziś w zmienionych zupełnie warunkach europejskich W. Brytania znowu zainteresowana jest w utrzymaniu korzyści jakie da je jej ten sojusz. Celem pewnego wzmocnienia i odświeżenia węzłów, łączących oba kraje, węzłów, które ostatnio wydawały się szerokiej opinii publicznej w Anglii bardzo nadwerężone, odbywają się pomiędzy obu rządami narady, prowadzone zarówno w Londynie pomiędzy Foreign Office i ambasadorem Portugalii, dawnym ministrem spraw zagranicznych Monteiro, jak i w Lizbonie dokąd przybył nowo mianowany poniekąd w tym celu ambasador Wielkiej Brytanii dotychczasowy poseł w Wiedniu Selby, jeden z najbardziej wpływowych dyplomatów brytyjskich, długoletni główny sekretarz polityczny wielu kolejnych ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii.

Rokowania posunęły się naprzód i w programie odświeżenia węzłów brytyjsko - portugalskich znajduje się między innymi projekt wydelegowania do Portugalii brytyjskiej reprezentacyjnej misji wojskowej, składającej się z przedstawicieli wszystkich trzech rodzajów broni. Misja ta nazwana byłaby misją przyjaźni obu armii sojuszniczych.

## PRZEGLĄD * PRASY *

# Głos prof. Kridla

*Na innym miejscu dzisiejszego numeru ogłaszamy głos znakomitego krytyka i historyka literatury prof. Manfreda Kridla o kwestji żydowskiej. Piękny artykuł wybitnego uczonego polskiego stanowi jeszcze jeden dowód, że w naszej walce o równouprawnienie nie jesteśmy odosobnieni, że w społeczeństwie polskim istnieją wybitne jednostki należące do elity kulturalnej Polski współczesnej, przeciwstawiające się prymitywnej i demagogicznej nagonce. Ale w artykule prof. Kridla znalazły się wstępy, świadczące o pewnym niezrozumieniu niektórych objawów życia żydowskiego. Tu należy pogląd o asymilacji Żydów — pogląd dość odosobniony w sferach polskich i żydowskich. Tu należy także przeciwstawianie syjonizmu — grupom żydowskim nie dążącym do emigracji z Polski. Syjonizm jest ruchem, który dąży do rozwiązania kwestii żydowskiej drogą utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie i zapewnienia pełnego równouprawnienia Żydów w miejscu ich zamieszkania. Nie są to tendencje sprzeczne. Ale w tej chwili nie o to nam chodzi. W przedrukowanym art. prof. Kridla opuściliśmy jeden ustęp, bo zdaje się nam, że wymaga on odpowiedzi i ustalenia pewnych faktów. Przytaczamy go więc w tym miejscu. Prof. Kridl pisze:*

„Wszystkie wywody powyższe nie są wcale —jakby się mogło z pozoru wydawać — propagandą filosemityzmu. Jakkolwiek ludzie krzywdzeni i poniewierani są zawsze godni specjalnej sympatii i współczucia (i ta postać „filosemityzmu" jest zrozumiała), to jednak szczególne „ukochanie" Żydów byłoby tak samo nieuprawiedliwione, jak jakiś filogermanizm, filoromanizm i t. p. Człowiek naprawdę kulturalny może wyznawać tylko filoczłowieczeństwo, tj. miłować u ludzi wszelkich ras i narodowości (nawet swego własnego narodu) te cechy, które są trwałym i wartościowym dorobkiem rozwoju duchowego i moralnego ludzkości. Stąd i Żydzi nie mogą sobie rościć pretensyj do jakiegoś uprzywilejowanego stanowiska. A niebezpieczeństwo to im grozi, gdyby poddali się jako całość, wpływom swoich nacjonalistów, nie różniących się jako typ zoopsychiczny od nacjonalistów innych narodowości. Byliby wówczas bardzo podobni do naszych antysemitów. Nie wolno im więc ani stać na stanowisku, że wszystko co żydowskie jest eo ipso lepsze i godne poparcia, ani popierać tylko „swoich", ani organizować bojkotu firm chrześcijańskich, ani wpadać w histerię i obnosić swoje żale po całym świecie, ani obarczać całego narodu polskiego odpowiedzialnością za czyny pewnych partyj politycznych. Jeżeli chcą być naprawdę Polakami, muszą pamiętać o tem, że naród polski jest starszy niż „endecja", że będzie trwał dłużej od niej, że wytworzył w swoim rozwoju dziejowym trwałe wartości kulturalne, których nic zniszczyć nie zdoła (nawet właśni jego przestępczy synowie), że wreszcie chorować może nawet najzdrowszy organizm.

*Artykułu prof. Kridla nie uważamy wcale za wykwit jakiegoś filosemityzmu. Autor słusznie zaznacza, że filosemityzm może być nieusprawiedliwiony tak samo jak filogermanizm czy filoromanizm. Jeśli chodzi o nas, to odnosimy się do tzw. filosemityzmu i do tego co się za nim kryje z szczerą niechęcią. Nie chodzi nam bowiem wcale o jakąś specyficzną troskę o nasz los, ani o specjalne „umiłowanie" ze strony obcych narodów. Chodzi przede wszystkim o ludzki stosunek do nas, o „filoczłowieczeństwo" jak to nazywa prof. Kridl, chodzi o to, by uznać w nas ludzi na równi z innymi ludźmi a więc ludzi normalnych, którzy mają swoje błędy i zalety. Wychodząc z tego założenia, nie rościmy sobie wcale pretensji do jakiegoś uprzywilejowanego stanowiska. Co się zaś tyczy niebezpieczeństwa nacjonalizmu żydowskiego to należy rozróżnić dwa pojęcia nacjonalizmu. Istnieje nacjonalizm zaborczy, krwiożerczy, nacjonalizm, dla którego nienawiść do innych narodów jest silniejsza, niż miłość własnego narodu. Nacjonalizm żydowski nie ma z tym nic wspólnego. Najsilniejszy wyraz znalazł nacjonalizm Żydów w Palestynie, gdzie przecież wszelka zaborczość i wszelkie instynkty gwałtu zostały odsunięte w cień. Jeśli zaś chodzi o ostatnią uwagę na temat obnoszenia żalów po świecie i obarczania narodu polskiego odpowiedzialnością za czyny pewnych partii politycznych, to jest to zarzut niesłuszny. Żaden Żyd nie obnosi swych żalów po świecie, przedostają się one na świat bez względu na to, czy Żydzi chcą czy nie chcą. A nikt w opinii żydowskiej nie obwinia nigdy całego narodu polskiego, wierząc, że elementy, głoszące hasła wolności i równości i reprezentujące szczytne tradycje polskie, wcześniej czy później zwyciężą. A głos prof. Kridla jest jeszcze jednym potwierdzeniem i wzmocnieniem tej wiary.*

# Czy tylko konwencja kulturalna?

**KRAKÓW,** 28 października

Warszawa gości obecnie austriackiego ministra spraw zagranicznych dra G. Schmidta. Zanim dr Guido Schmidt przyjechał do Warszawy, szef protokołu dyplomatycznego naszego ministerstwa spraw zagranicznych hr. Przeździecki w wytwornej francuszczyźnie dał krótki przegląd stosunków między Polską a Austrią, dochodząc do rezultatu, że stosunki te są obecnie jak najlepsze. Prasa wiedeńska nie żałuje też komplementów pod adresem kultury polskiej, pisząc w samych superlatywach o mistrzu Paderewskim i... o mistrzu Kiepurze, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że takie zestawienie nie jest bardzo pochlebne — dla autorów tych superlatywów. Prasa wiedeńska nie zapomina jednak o tym, by podkreślić znaczne ożywienie stosunków gospodarczych, nie wy suwa jednak tego momentu na plan pierwszy. Niektóre dzienniki ostrożnie też wspominają o podobieństwie metod rządzenia w obu krajach, przy czym to podobieństwo polega ma na tym, że zarówno Polska jak i Austria usiłuje w praktyce przeprowadzić ideę państwa „autorytatywnego", a nie totalnego...

Nie ulega wątpliwości, że muzyka austriacka cieszy się u nas w Polsce dużą popularnością, że filmy austriackie, zwłaszcza te, które nie uznają paragrafu aryjskiego, mają u nas gorących wielbicieli że autorzy austriaccy ze Stefanem Zweigiem i Franciszkiem Werfflem na czele ukazują się w polskich przekładach, ale nikt chyba nie przypuszcza, by austriacki minister spraw zagranicznych przyjechał do Warszawy tylko po to, by zawrzeć z nami konwencję kulturalną. Równocześnie z wizytą austriackiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie — wiemy z wywiadów prasowych, że p. dr. Guido Schmidt z rozkoszą spędzi też dzień w Krakowie — przyjechał kanclerz austriacki dr Schuschnigg do Węgier, by „polować na jelenie". Kanclerz austriacki jest gościem premiera węgierskiego Daranyi'ego, który urządził to polowanie na jelenie akurat przed swą podróżą do Berlina.

A na Węgrzech dzieją się ostatnimi czasami rzeczy bardzo dziwne. Niedawno czołowa fugura opozycji węgierskiej p. dr Tibor Eckhardt, szef stronnictwa małych rolników wypowiedział się bardzo stanowczo za legitymizmem, wyrażając się przy tym w słowach pełnych czci o arcyksięciu Ottonie, pretendencie do korony węgierskiej. Nawet jeden z przywódców węgierskiej socjalnej demokracji uznał za stosowne wystąpić z deklaracją lojalności wobec Ottona, przyszłego króla węgierskiego, oświadczając wręcz, że program socjalnej demokracji nie wyklucza bynajmniej form monarchii. Cała więc prawie opozycja węgierska stanęła na gruncie legitymizmu.

To skupienie się opozycji pod sztandarami legitymizmu skierowane jest głównie przeciwko prawicowemu radykalizmowi, który zdaniem Tibora Eckhardta, przygotowuje „rewolucję", by proklamować dyktaturę narodowo - socjalistyczną. By nie dopuścić do puczu narodowo - socjalistycznego, tworzy Daranyi „front narodowy", który ma skoncentrować wszystkie siły przeciwko radykalizmowi obozu prawicowego w obronie konstytucji.

W takim właśnie momencie przybył kanclerz austriacki na polowanie urządzone przez premiera węgierskiego. A ta wizyta kanclerza austriackiego odbiła się echem bardzo sympatycznym w Jugosławii. Czołowy organ belgradzki „Wreme" na marginesie tej wizyty pisze o nowej fazie stosunków Węgier do małej ententy. Że ten komentarz nie jest tak gołosłowny, świadczy chociażby okoliczność, że gdy Mussolini był tak gościnnie przyjmowany w Niemczech, kanclerz austriacki spotkał się z czeskim ministrem spraw zagranicznych drem Kroftą. A Mussolini gdy wracał ze swej tak uciążliwej wycieczki do Niemiec hitlerowskich, był bardzo śpiący na samej granicy austriackiej i dlatego nie mógł przyjąć prezydenta policji wiedeńskiej dra Skubla, który go chciał przywitać imieniem rządu austriackiego. Warto też wspomnieć w związku z tą sennością dyktatora włoskiego, że konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech państw „protokołów rzymskich", tj. Włoch, Austrii i Węgier nie odbędzie się w przepisanym terminie Oś Rzym - Berlin jest widocznie sercu Mussoliniego teraz droższa niż konferencja ministrów państw protokołów rzymskich...

Wspominamy o tych wszystkich podróżach i polowaniach, by należycie oświetlić przyjazd austriackiego ministra spraw zagranicznych do Warszawy dla zawarcia konwencji kulturalnej między Austrią a Polską. Na uroczystość nominacji rumuńskiego następcy tronu wojewody Michała na porucznika, przybył Marszałek Rydz - Śmigły, któremu oddawano honory królewskie. Rumunia jest sojusznikiem Polski, ale Rumunia jest też członkiem Małej Ententy. Polskę łączą z Jugosławią stosunki nader przyjacielskie, a Jugosławia pracuje teraz nader gorliwie nad zbliżeniem Węgier do Małej Ententy. Premier węgierski Daranyi wybiera się do Berlina, ale do Budapesztu wróci via Paryż i Londyn.

Europa jest teraz w podróży, bo równocześnie dowiadujemy się o serdecznym przyjęciu premiera greckiego Metaxasa w Ankarze. Te podróże świadczą tylko o tym, że przygotowuje się zwłaszcza w Europie środkowej nowy układ sił. Polska jest państwem zbyt potężnym, by ją można było pominąć. Polska ma zresztą bardzo poważne interesy w krajach naddunajskich, a o tych interesach i tej nowej konstelacji politycznej będzie mowa w Warszawie, chociaż oficjalnie zapewniają, że dr Guido Schmidt przyjechał do stolicy polskiej, by podpisać konwencję kulturalną między Polską a Austrią...

**M. K.**

## Głos wybitnego uczonego polskiego

# „Sprzągnięci z naszymi losami dziejowymi, żyją wśród nas na prawach autochtonów"

Wybitny historyk literatury polskiej, profesor Uniwersytetu S. B. w Wilnie Manfred Kridl zabiera głos w ankiecie „Wiad. Liter." na temat kwestii żydowskiej, wywodząc m. in.:

*NAJLEPSZE TRADYCJE POLSKIE*

Izraelowi, bratu starszemu, uszanowanie, braterstwo, pomoc na drodze ku jego dobru wiecznemu i doczesnemu, równe we wszystkiem prawa (Adam Mickiewicz: „Symbol polityczny Polski", p. 10).

Wiem, że umieszczając jako motto głos Mickiewicza z r. 1848, narażam się z góry na uśmiech politowania t. zw. ludzi trzeźwych oraz filutów politycznych, idących „z prądem czasu". Uważam jednak, że w przykazaniu poety (pominąwszy niektóre specyficzne jego poglądy: Izrael-brat starszy — dlatego, że pierwszy był w przymierzu z Bogiem) skupił się i duch wieku XIX i dorobek kultury europejskiej i wreszcie najlepsze tradycje polskie. Chcę z tego punktu widzenia europejsko-polskiego oświetlić niektóre zagadnienia kwestii żydowskiej i dodać może do dotychczasowej dyskusji kilka nowych uwag i doświadczeń.

*ANTYSEMITYZM BRUTALNY*

Pierwsza z odmian antysemityzmu (antysemityzm brutalny) jest dostatecznie znana; wyraża się w bardzo prymitywnym „programie" i w skrajnie barbarzyńskiej taktyce: wyrzucić Żydów z Polski, zająć oczywiście ich miejsca w życiu gospodarczym, a „zachęcać" ich do emigracji przez szczucie, łżenie, poniewieranie, bicie i niszczenie ich dobytku. Że „program" ten jest niewykonalny, a nawet gdyby można go było jakimś cudem wykonać, groziłoby to poważnymi komplikacjami gospodarczymi — o tym już pisano, nawet ze strony prawicowej. Co zaś do taktyki, to nie tylko „masoneria" i „żydo-komuna" ją potępia, ale oficjalnie również umiarkowana prasa prawicowa, rząd Rzeczypospolitej, przedstawiciele Obozu Zjednoczenia Narodowego — i oczywiście także t. zw. antysemici „etyczni".

*ANTYSEMITYZM „ETYCZNY"*

Jest to typ psychiczny posiadający pewne specyficzne cechy: powierzchowność, brak gruntownego przemyślenia i zdecydowanego stanowiska, „wychwalanie gromadzkiej głupoty", „chowanie się w motłoch, jak w futro, przed zimnem ostrego męstwa, przed samotnym wystąpieniem" (Żeromski), połowiczność, nieszczerość, „mosty czułości nad pustkami rozpięte", uleganie nastrojom gromadnym, strach przed konsekwencjami raz przyjętych poglądów, stąd brak odwagi cywilnej i dojutrkostwo zamiast prostego i wyraźnego działania — słowem, brak kośćca myślowego i moralnego, brak charakteru.

W sprawie nas tu obchodzącej cechy te występują wyraźnie w następujących faktach: antysemita „etyczny" sam nie bije Żydów ani nie rozbija sklepów żydowskich, ale rzadko kiedy zdobędzie się na ostre potępienie takich czynów, boi się opinii kumoszek i pałkarzy, więc zawsze stara się znaleźć jakie okoliczności łagodzące, jakieś usprawiedliwienia, boleje, roztkliwia się, może nawet prawić morały, ale w rezultacie rozkłada ręce i biernie przypatruje się widowisku. Umie w przedziwny sposób łączyć kulturę osobistą i humanitaryzm wogóle z pogardą dla Żydów (słyszałem znanego humanistę, który ich określał jako „podły naród"!), przywiązanie do wolności i demokracji — z uznawaniem wyjątkowych praw dla nich, zachwyt dla przodujących narodów europejskich (Anglia, Francja) — z poglądami, które dla każdego Anglika i Francuza są dowodem barbarzyństwa. Umie nawet być równocześnie gorącym katolikiem i zapalczywym antysemitą. Czyżby w myśl zasad wybitnego francuskiego pisarza katolickiego Maurrasa że co innego jest katolicyzm a co innego „mdłe chrześcijaństwo", że obowiązujące są uchwały synodów kościelnych a nie to, co „czterech Żydów napisało w ewangeliach"?

*POD SUGESTIĄ PRYMITYWNYCH HASEŁ*

Z powyższego wynikałoby, że w gruncie rzeczy antysemita „kulturalny" ulepiony jest z tej samej gliny żydożerczej co antysemita bestialski: tak samo nienawidzi Żydów (choć twierdzi, że ich tylko „nie lubi"), tak samo marzy o usunięciu ich z Polski (oczywiście dla ich własnego dobra i dla ułatwienia im zdobycia własnego państwa), tak samo uważa kwestię żydowską za centralne i najważniejsze zagadnienie polskie, a „rozwiązanie" jej za remedium na wszystkie bolączki, tak samo znajduje się pod sugestią bardzo prymitywnych, wulgarnych, na bardzo niski poziom umysłowy obliczonych haseł. Tym samym jest moralnie współodpowiedzialny za wszystko co się obecnie w Polsce dzieje, jest typem społecznie i narodowo może nawet szkodliwszym niż pałkarz i petardzista, bo co do tamtego, wiadomo przynajmniej, z kim się ma do czynienia, sprawa jest jasna i wyraźna, środki wytępienia proste, co więcej, tamten stawia kwestię nie tylko prościej, ale i uczciwiej, bez deklamacyj humanitarnych, bez podwójnej buchalterii moralnej i bez obłudy.



*GLEBA DLA KWIATKÓW POGROMOWYCH*

Mamy takich antysemitów „kulturalnych" wszędzie wśród t. zw. inteligencji: wśród młodzieży akademickiej i profesorów, na wszystkich szczeblach administracji państwowej. Oni to, często nie zdając sobie z tego sprawy, stanowią tę urodzajną glebę, na której wykwitają kwiatki pogromowe rozmaitego kalibru, oni udzielają rozruchom antyżydowskim cichego, choć może nie zawsze uświadomionego poparcia, dzięki nim uchodzą one tak często bezkarnie, oni są twórcami tej specjalnej atmosfery polskiej, w której oficjalnie niby wszystko jest w porządku, de facto zaś dzieją się rzeczy niegodne narodu kulturalnego.



*„JESTEŚMY ODPOWIEDZIALNI..."*

Po omówieniu problemu asymilacji Żydów, do której prof. Manfred Kridl odnosi się pozytywnie, pisze autor:

Jakkolwiekbądź, faktem jest, że wraz z odzyskaniem niepodległości odziedziczyliśmy po naszych przodkach pewien rzeczywisty stan rzeczy, który musimy uznać — chcemy czy nie chcemy — i za który jesteśmy odpowiedzialni. Odpowiedzialność nasza bowiem dotyczy nie tylko teraźniejszości, ale rozciąga się również na przeszłość i przyszłość. Polska przedrozbiorowa zostawiła nam w spadku całe mnóstwo kwestyj niezałatwionych, nie tylko kwestię żydowską. Dlaczego tę jedną wysuwa się obecnie na czoło i głosi się hasła, że ona jedna da się załatwić natychmiast, odrazu, sposobem pogromowym czy administracyjnym, podczas gdy wszelkie inne sprawy wymagają dłuższego wysiłku, i to nie jednego pokolenia?

Ta odpowiedzialność historyczna każe nam stwierdzić, że Żydzi, od wieków osiedli w Polsce, **sprzągnięci z naszymi losami dziejowymi, żyją wśród nas na prawach autochtonów** i nikt nie może im tych praw zaprzeczać. Jak każdemu obywatelowi państwa tak i im musi być zostawiona swoboda decydowania o swoich losach i swojej przynależności narodowej. Jest wśród nich silna i wpływowa partia syjonistyczna, dążąca do stworzenia własnego państwa. Tym możemy tylko rzec: à la bonne heure! Są jednak niemniej silne grupy, które nie myślą o emigracji i pragną zostać w kraju. Tych nikomu nie wolno zmuszać do porzucania siedziby przodków. Żaden odpowiedzialny i kul-

---

## SIR RONALD STORRS

# Sylwetki i profile palestyńskie

**Zamieszczamy poniżej obszerny fragment z pamiętników sira Ronalda Storrsa, b. gubernatora Jerozolimy, który urząd ten sprawował przez szereg lat, od chwili zajęcia Jerozolimy przez Anglików. Pamiętne jest stanowisko Storrsa z czasów pierwszych rozruchów palestyńskich, na skutek czego zwalczany był ostro przez jiszuw palestyński. Dziś Storrs w świetle pamiętników swych przedstawia się nam raczej jako artysta, niż polityk. Pamiętniki te świadczą o tym, że potrafił on jednak wczuć się w sytuację jiszuwu, a jego wywody rzucają charakterystyczne światło na palestyńską politykę brytyjską i dają możność zrozumienia charakteru tych ludzi, w których ręku leży los i przyszłość Palestyny. W każdym razie pamiętniki Storrsa, to dokument niezmiernie ciekawy, z którym warto się zapoznać. W Palestynie wywołało ukazanie się tych pamiętników zrozumiałą sensację. — Red.**

Jiszuw żydowski w Palestynie jest wiernym odzwierciedleniem żydostwa światowego w miniaturze. Brak mu jednak jednego elementu: milionerzy żydowscy nie mieszkają w Palestynie. Wystarczy im, że są reprezentowani przez innych. Z końcem r. 1917 mieszkała tam zaledwie drobna garstka pobożnych starców, którzy stanowili element niejako patetyczny. Wielu z nich wsławiło się swoją uczonością i bogobojnością, a wszyscy żyli o głodzie i chłodzie.

### HOOFIEN

Społeczeństwo żydowskie powinnoby odczuwać głęboką wdzięczność — ono nie zawsze o tym pamięta — niemieckiemu bankierowi z Holandii, którego Turcy oszczędzali, ponieważ był neutralny. Siegfried Hoofien jest człowiekiem o słusznym wzroście i jasnych włosach, który wyglądem swym nie czynił zbyt silnego wrażenia, człowiekiem władającym dobrze językiem angielskim i obdarzonym talentem organizacyjnym i finansowym. Przez długi czas występował on jako przywódca i przemawiał do swoich braci. Widywałem go prawie codziennie, a dzięki niemu akcja pomocy ugruntowana została na mocnej podstawie. Co więcej, on sam przypomniał nam (jeszcze dnia 6 stycznia, kiedy mieliśmy sporo innych kłopotów), że powinniśmy go wysłać do Egiptu, aby stamtąd sprowadził mace na Pesach. Przez 9 lat z rzędu brałem udział u moich żydowskich przyjaciół w obchodzie sederowym, który był pełen majestatu i dramatyczności, nigdy jednak nie odczuwałem powagi tego w tej mierze, jak owej wiosny, przepojonej nadzieją i wzlotami ducha.

Hoofien był syjonistą tak pełnokrwistym z punktu widzenia logiki, że owej nocy sederowej, kiedy zasiadaliśmy przy jego stole, powiedział mi, iż gdyby w Palestynie był nawet tylko jeden Żyd, to i tak syjonizm pozostałby ruchem, zawierającym dużo dobrego, a on, Hoofien, i wówczas byłby syjonistą. Kiedy powołany został do życia „Waad Hacirim" usunięto go od polityki, mimo jego wierności i oddania, a od tego czasu stał się prezesem bankowców, spełniając funkcję nie tak ważną z punktu widzenia społecznego.

### ŻYDZI BUCHARSCY

Nikt spośród Żydów nie był skazany bardziej na jego i na naszą pomoc, aniżeli rabin Aminow i jego nieszczęśliwi Bucharzy. Kiedyś byli bogaci, a w czasie świąt widywałem ich otulonych w jedwabne bucharskie płaszcze, którymi taki artysta jak Bakst z pewnością by się zachwycał. Potem jednak stracili majątki i u-

turalny Polak prawa takiego nie może sobie uzurpować jak nie może wyrzekać się lekkiem sercem dopływu do kultury polskiej tych wszystkich, którzy dla tej kultury pracują i pracować pragną.

*WALKA EKONOMICZNA = BOJKOT*

Oto inne znowu fetysze, stawiane przed narodem i podawane do wierzenia: „Delikatny" sposób sformułowania tych haseł wskazuje, że twórcami ich są znowu ci sami antysemici „etyczni".

Jaka jest jednak różnica pomiędzy walką ekonomiczną a bojkotem? Logicznie walka jest pojęciem nadrzędnym i mieści w sobie pojęcie bojkotu. Jak można sobie wyobrazić walkę ekonomiczną z Żydami bez izolowania ich, niekupowania u nich, wypierania ich z zajmowanych placówek, czyli bez tego wszystkiego, co się ogólnie rozumie przez bojkot? Jest to więc tylko zastąpienie jednego słowa przez inne, żeby ładniej i kulturalniej wyglądało.

Pomińmy stronę moralną i prawną sprawy (z jakiej racji równouprawnieni współobywatele, zajmujący się legalnie handlem, mają być bojkotowani?) — a stańmy na gruncie ekonomicznym. Otóż, jak wiadomo, istnieją pewne „prawa ekonomiczne", a wśród nich i taki ekonomicznie uzasadniony zwyczaj, że ludzie kupują tam, gdzie mogą znaleźć towar tańszy (czy też lepszy), gdzie znajdują różne ułatwienia w nabywaniu i gdzie są lepiej obsłużeni. To jest jedyne i chyba słuszne kryterium ekonomiczne .Nie można go zastąpić kryterium patriotycznym i mówić: kupuj u chrześcijan, choćbyś miał dostać towar droższy (czy też gorszy) i choćby cię traktowano niegrzecznie. Jest rzeczą znaną, że Żydzi, dzięki odwiecznej tradycji, doświadczeniu, organizacji, są na ogół lepszymi kupcami od chrześcijan; wie o tym każda gospodyni, że ten sam towar można często dostać znacznie taniej u Żydów. Nie jest to oczywiście żadną regułą ,trzeba bowiem przyznać, że część kupiectwa chrześcijańskiego dociąga się powoli do tego poziomu. choć daleko u nas jeszcze do stosunków zachodnioeuropejskich.

*NIE POMOGĄ FRAZESY „PATRIOTYCZNE"*

Jakiż z tego wniosek? Taki, że w społeczeństwie cywilizowanym, europejskim, nie może być mowy ani o bojkocie, ani o „walce", lecz tylko o uczciwej konkurencji. Niech chrześcijanie produkują lepiej i sprzedają taniej, niech nauczą się zyskiwać klientów przez usłużność i grzeczność — a wówczas mogą osiągnąć swój cel. Innej drogi niema, i nic tu nie pomogą frazesy patriotyczne. Przecież handel i przemysł w rękach polskich. to jeszcze nie jest żaden zysk dla gospodarstwa narodowego, musi to być przede wszystkim handel i przemysł zorganizowany na wysokim poziomie. Przecież nie można twierdzić, że Polska będzie wielka i potężna wówczas, gdy szachraje i wyzyskiwacze żydowscy będą zastąpieni przez szachrajów i wyzyskiwaczy chrześcijańskich. A niestety często tak się zdarza. że chrześcijanie w handlu i w przemyśle przejmują tylko najgorsze zwyczaje Żydów, nie przejmując ich zalet.

*SAMOOBRONA KULTURALNA*

Argument samoobrony kulturalnej opiera się na założeniu, że w psychice żydowskiej są pierwiastki szkodliwe i niebezpieczne, przed którymi musimy się bronić. Jakie to są pierwiastki? Najczęściej słyszy się o kosmopolityźmie, radykaliźmie, czysto spekulatywnych umysłach (bez „uczucia"), zachłanności, wyłączności, arogancji, pewności siebie, bezwzględności, egoiźmie, fanatyźmie itp. Używający tych frazesów nie zdają sobie sprawy, że operują tylko osobistymi wrażeniami, nastrojami. co najwyżej — pewnymi przypuszczeniami czy hipotezami, uogólnieniami fałszywymi, bo opartymi wyłącznie na obserwacji jednostek. To też i powyższe charakterystyki Żydów mają taką samą wartość, jak powiedzonka, że Francuzi są żywi i lekkomyślni, Niemcy ciężcy, a Anglicy flegmatyczni. Jest więc niedorzecznością na podobnych opiniach budować swój stosunek do Żydów, a czymś znacznie gorszym opierać na nich politykę eksterminacyjną.

Na to odpowiadają różni ludzie: tych rzeczy nie można udowodnić, ale się je „czuje", tak samo, jak na pierwszy rzut oka rozpoznaje się Żyda. Czuje się? Zależy od tego, kto, gdzie i kiedy. Czuje się tylko same wady a żadnych zalet? Już to samo podaje w grubą wątpliwość to „czucie" Ponadto nikt chyba nie zaprzeczy, że te same cechy, które wytyka się Żydom, znaleźć można w stanie kwitnącym u stoprocentowych aryjczyków (o ile tacy istnieją). Że masa żydowska jest nam obca i wstrętna? Znowu należy, jak dla kogo. Dla człowieka subtelniejszego każda gromada niekulturalna (a często nawet i kulturalna!) jest obca i wstrętna. Ileż to razy chwyta nas „szewska pasja" wśród towarzystwa najbardziej dobrze wychowanego, wśród ludzi skądinąd sympatycznych i wartościowych! Weźmy nasze obchody, uroczystości, posiedzenia, zebrania, nawet „elity" intelektualnej. Ileż to powodów do niesmaku, goryczy, oburzenia!

*ZBRODNICZA ŚLEPOTA*

Postulat obrony przed trucizną ducha żydowskiego może się opierać albo na przekonaniu, że jesteśmy tak słabi duchowo, iż sobie nie damy z nią rady, albo też, że jesteśmy duchowo samowystarczalni, tak silni, oryginalni i piękni, iż nam już znikąd pomocy ani dopływu sił nie potrzeba — musimy utrzymywać ducha narodowego w stanie czystym. Oba te poglądy są niesłuszne. Tamten jest oznaką małoduszności, ten — megalomanii. Kultura polska (jak zresztą i wszelka inna, ale w wyższym stopniu niż inne) jest rezultatem skrzyżowania się pierwiastków hardzo różnych pod względem „rasowym" i narodowym. Nie trzeba chyba przypominać wielkiego, w niektórych dziedzinach decydującego, znaczenia w tej kulturze pierwiastków litewsko - białoruskich, jak również wybitnych wpływów Zachodu i Południa („pawiem narodów byłaś i papugą"). O „czystym duchu narodowym mogą więc mówić tylko ignoranci lub demagodzy. Osłaniać swoje instynkty antysemickie przestrogami o najniebezpieczniejszej rzekomo truciźnie żydowskiej, mogą tylko ci, co nie widzą lub nie chcą widzieć, ile to własnych naszych, rodzimych, polskich trucizn mamy w sobie samych do wyplenienia. Wskazywali i wytykali je nasi poeci, walczyli z nimi reformatorowie, działacze od wieku XVI aż do Piłsudskiego. Dzieje naszego odrodzonego państwa nie świadczą bynajmniej, aby to zatrucie narodowe w sposób wydatny się zmniejszyło. Jest karygodną, zbrodniczą ślepotą napełniać uszy narodu wrzaskiem o niebezpieczeństwie żydowskim, a przemilczać owe stokroć bardziej groźne wewnętrzne duchowe niebezpieczeństwa polskie, głosić, że skoro tylko duch narodowy będzie mógł objawić się w stanie „czystym", zajaśnieje wszystkimi barwami tęczy. Wiemy dobrze, że nie jest ten duch czysty ani w znaczeniu „rasowym", ani moralnym, że potrzebuje długiego leczenia i intensywnych zabiegów wychowawczych. Rozwijać się zaś może naprawdę, bogacić się i dążyć do pełni człowieczeństwa nie w izolacji od innych, w zasklepieniu się i megalomanii nacjonalistycznej, lecz właśnie wchłaniając w siebie (i przetwarzając) wszystko to co kultura europejska przynosi cennego. Tym samym nie może się też separować od „ducha żydowskiego", odrzucać a limine to wszystko, co sami przecież uznajemy za wartości i zalety Żydów. A że uznajemy, świadczy o tym najlepiej strach antysemitów przed nimi, celowe zresztą wyolbrzymianie ich siły, potęgi, znaczenia międzynarodowego, solidarności, oraz niebezpieczeństwa dla Polski.

*PATRIOTYZM ŁATWY I PATRIOTYZM TRUDNY*

Związek antysemityzmu z patriotyzmem bardzo ułatwionym i uproszczonym jest widoczny. Cóż łatwiejszego bowiem niż iść owczym pędem za pewnymi popularnymi w danej chwili hasłami czy prądami, uważać je za konieczne i nienniknione, a więc (!) godzić się z nimi, przypisywać większości rację, utożsamiać z nią prawdę? Ludzie ci (osobiście niekiedy uczciwi i przyzwoici) nie pytają wcale o prawdę, sprawiedliwość, honor — mówią tylko (czasami nawet ze „smutkiem"), że taki już jest „duch czasu" i trzeba mu się poddać. Nawet wówczas, gdy ten duch jest barbarzyński? Cóż to za nowa cnota umieć wyczuwać, odczuwać, rozumieć i usprawiedliwiać barbarzyństwo? Cóż to za patriotyzm, który polega na „wychwalaniu gromadzkiej głupoty", na pochlebianiu niskim instynktom motłochu, na pod noszeniu ich do godności idei narodowej? Czy według innych kryteriów ocenia się człowieka w ogóle, a według innych Polaka? „Każdy nikczemnik, zbir, nędznik, pochlebca.. każdy tchórz" — mówiąc słowami Żeromskiego — dlatego ma nam być „czcigodnym bratem, że nędzę swojej duszy w polskiej objawia mowie"? A Żyd, choćby jaśniał wszystkimi cnotami ewangelicznymi, eo ipso musi być naszym wrogiem? Czy miłość do swego narodu polega na zniżaniu się do najciemniejszych tego narodu elementów, czy na pracy podnoszenia ich do solidarności z tym co w narodzie było i jest najbardziej wartościowego?

Trudniejszy jest patriotyzm tych, co nie są ślepi i głusi, co ostro widzą wady i braki swego narodu, znają jego przeszłość, prace i trudy najwyższych w narodzie, mają skalę porównawczą przez znajomość kultury innych narodów. Ci są dzisiaj narażeni na ciężkie troski i przeżycia, na gorycz i palący wstyd, często na bolesne próby swego patriotyzmu, na zniechęcenie i rozpacz. Bronić się muszą przeciwko temu wiarą, że naród polski przetrwał już gorsze rzeczy, przetrwa więc i tę, z pewnością krótkotrwałą chorobę.

*NA UNIWERSYTETACH*

Nie będę przypominał znanych faktów zaburzeń uniwersyteckich. Chcę tylko w związku z nimi zwrócić uwagę na sprawy, które sobie może nie wszyscy dostatecznie jasno uświadamiają. Najważniejszą z nich, najważniejszym „dorobkiem" ubiegłego roku akademickiego jest stająca przed uniwersytetami groźba, podważająca samą rację ich istnienia, groźba że przestaną one być siedliskiem wiedzy i pracy naukowej a staną się terenem rozgrywek rasistowsko-politycznych. To nie jest przesada! Bo proszę tylko zważyć: znaczna część młodzieży przychodziła na wykłady nie dlatego, aby słuchać i pracować, lecz aby siedzieć po prawej stronie w separacji od kolegów-Żydów. To jest największy cel młodzieży uniwersyteckiej!

Cel ten został świeżo osiągnięty przez zarządzenia „porządkowe" (znowu obłuda!) na niektórych uniwersytetach. Ale nie trzeba się łudzić, że się na tym skończy. Jest to pierwszy etap przemyślanej i konsekwentnej walki o „odżydzenie" uniwersytetów. Za tym etapem pójdą (i to niezadługo!) dalsze: „numerus clausus", a potem „numerus nullus". Już dziś zapowiadane są hasła: „Żydzi z uniwersytetów polskich precz!" Czy „trzeźwi politycy" i kierownicy państwa zdają sobie z tego sprawę, że postulat ten dotyczy nie tylko studentów ale i profesorów? W czasie słynnej blokady domu akademickiego w Wilnie wisiały na nim m. in. i takie napisy: „Precz z profesorami-Żydami!"

(Dokończenie na str. 11)

---

sunięci zostali ze swoich posiadłości w Bucharze (która znajdowała się w rękach bolszewików.). Handlarze starzyzny w Jerozolimie zarabiali wówczas 100 procent na sprzedaży ich wspaniałych kapot. Z pośród wszystkich gmin, którym staraliśmy się pomóc, Bucharzy jedyni okazywali nam jawną wdzięczność.

**RABINI**

Znani ortodoksyjni rabini, którzy trzymali się z dala od polityki i od władzy, żyli we własnym, zamkniętym świecie. Trwali w apatii, a życie ich pozbawione było słońca i ruchu. Wszystko to wraz ze „sztrajmlami", jakie nosili, wytwarzało u większości turystów w Jerozolimie uczucie tak odpychające, że często pocieszano mnie z powodu okrutnego losu, który skazał mnie na sprawowanie władzy nad tego rodzaju ludźmi. Było to jednak zupełnie zbyteczne. Ci ortodoksi, jak np. rabin Sonnenfeld i członkowie „Agudat Israel", nie sprawili nigdy ani mnie, ani policji najmniejszego nawet kłopotu. Z punktu widzenia gubernatora byli oni idealnymi poddanymi. Ich jedynym dążeniem było, by im pozwolono żyć w spokoju i spełniać przykazania ich religii.

Przez długi czas nie tylko nie byli zwolennikami syjonizmu, ale wprost krańcowymi antysyjonistami, a sądzę, że sympatia, jaką mnie okazywali, wzrastała częstokroć właśnie na skutek ataków, na jakie byłem wystawiony ze strony ich braci, wyznających światopogląd polityczny i areligijny. Ponieważ zaś nie rozporządzali żadnymi funduszami poza datkami, nadsyłanymi im od ich braci w Rosji i w Polsce (to źródło wyschło prawie zupełnie) i z oficjalnej centrali we Frankfurcie — dochodzili często do przekonania, że jedyną bronią, jaką rozporządzają, jest ich pobożność.

**GUBERNATOR STUDIUJE SZULCHAN ARUCH**

Wydali oni publiczne oświadczenie, że Żydzi mniej pobożni nie przestrzegają przepisów rytualnych, wobec czego nie chcieli spożywać mięsa z ich uboju. Ponieważ zaś nadzór nad rzeźnią jest sprawą o charakterze ogólnym, obie strony przedkładały mi swoje zażalenia. Stwierdziłem, że spór na ten temat jak wszelkie zagadnienie talmudyczne jest bardzo poważne i dokładałem wielkich starań, aby zapoznać się z kwestią uboju rytualnego. Konsekwencją tego było, iż po pewnym czasie stałem się gruntownym znawcą wszelkich przepisów. odnoszących się do rzezaków, trybowaczy i w ogóle opanowałem przepisy o szechicie. (C. d. n.).

# „Gdyby dzisiejsi władcy byli przynajmniej ludźmi wielkiego pokroju..."

## *Wybitny pisarz francuski o sytuacji Żydów w Niemczech*

### LEON BLUM I — SOLIDARNOŚĆ ŻYDOWSKA

(h) Powrócił niedawno z Niemiec po dłuższej podróży jeden z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej krytyki francuskiej, członek Akademii, Louis Gillet. W książce swej „Rayons et Ombres d'Allemagne" (Światła i cienie Niemiec), która dopiero co się ukazała w nakładzie Flamariona w Paryżu, opisuje on w sposób naprawdę obiektywny wrażenia, jakie tam odniósł i jakkolwiek autor sam zalicza się do obozu prawicowego, to jednak przy omawianiu całokształtu zagadnień aktualnych w Trzeciej Rzeszy, poświęcił problemowi żydowskiemu rozdział, nacechowany prawdziwą powagą i całkowitą bezstronnością. Tu i ówdzie wprawdzie Gillet w sposób dość naiwny podchodzi do ważkich zagadnień. Opowiada np. m. in., że święty Synod(!?) Żydów niemieckich zwrócił się swego czasu do Leona Bluma z błagalną prośbą, aby nie przyjął teki premiera ze względu na uczucie solidarności żydowskiej i w zrozumieniu ciężkiego położenia, w jakim znaleźć się mogą szczególnie Żydzi niemieccy w konsekwencji jego polityki. Blum rzekomo gotów był do zadośćuczynienia tej prośbie, ale „tylko pod wpływem ambitnej żony przyjął urząd premiera".

W tym wypadku, gdzie Gillet zahacza o zagadnienia polityki francuskiej, mimo woli już przemawia jako członek francuskiej prawicy, która do dziś dnia nie może pogodzić się z tym, że Blum był premierem Francji. Na ogół jednak wywody francuskiego akademika i jego obraz, ilustrujący sytuację Żydów niemieckich jest ze wszech miar zgodny z rzeczywistością.

### BERLIN — MIASTO BEZ ŻYCIA

Berlin — wywodzi francuski autor — stał się miastem bez życia. Stolica Niemiec straciła bardzo dużo na tym, że wyeliminowano Żydów z życia publicznego. Oni bowiem zawsze byli tu tym elementem kulturalnym, żądnym nowości, tym najwłaściwszym łącznikiem między różnymi sferami intelektualnymi, tym czynnikiem, który głównie przyczyniał się do wymiany myśli i wartości. Żydzi byli tą wykształconą publicznością, która w rygorystycznych i mało artystycznych Prusach odgrywała rolę twórczego fermentu. Bez takiego Maxa Liebermanna Berlin i dawniej byłby tylko dużym miasteczkiem. Żydzi właśnie nadali Berlinowi właściwe piętno inteligentne, oni byli twórcami jego wibrującej, żywej fizjognomii. Popierali zawsze każdą oryginalną ideę, pierwsi ją węszyli niejako, pierwsi odkrywali życiodajne źródła. Ani kapliczka literacka Stefana George'a, szermierza „sztuki dla sztuki", ani słynne „Blätter für Kunst" nie mogłyby istnieć, gdyby nie zapał i wytrwałość wspaniałego człowieka, jakim był Gundolf. Co za olbrzymie usługi oddali swej ojczyźnie Ballin i Rathenau! Jakie nadzwyczajne wprost dowody szczerego nacjonalizmu składali w ogóle Żydzi niemieccy! Kiedy w r. 1870 chodziło o to, by wydać Francji sztandary wojskowe, z okazji zawarcia zawieszenia broni, nie kto inny jak pewien Żyd niemiecki, niejaki Marks, stanął na stanowisku, że trzeba je raczej spalić, aniżeli wydać Francuzom.

### JEST PONURE GHETTO — ALE NIE MA POGROMÓW

Jest jasne, że Berlin płaci bardzo drogo za to, że wyrzekł się Żydów. Niemcy za jednym zamachem straciły swoją elitę intelektualną, stracili tych, którzy wprowadzali w ich życie trochę świeżego powietrza i ruchu. Dziś życie towarzyskie zamarło, a zamiast tego są tylko defilady, przeglądy wojsk, upajanie się siłą, egzaltowanie samotności, przy oddźwięku trąb i fanfar.

**W dalszym ciągu omawia autor antyżydowskie ustawy norymberskie, pisząc:**

Niemcy miały smutną odwagę wprowadzić w 20-tym wieku ponure ghetto. Ach! Nie ma tam jawnych prześladowań, nie ma pogromów. Tak głupi Niemcy nie są! Ale co jakiś czas następują nowe ograniczenia wolności. Nie odnawia się Żydom paszportów, uniemożliwiając wydalenia się poza granice kraju. Faktycznie pozbawia się Żydów prawa własności, choć ustawy takiej nie ma. Nie można sprzedawać nieruchomości, a nawet jeśli ktoś gotów jest stracić 70 procent ich wartości, nie znajdzie nabywcy.

### OJCIEC, CZY HITLER — KOGO CZCIĆ NALEŻY?

A ileż tragedii powoduje ustawa o aryjskiej „czystości"! Znam rodzinę, — opowiada Gillet — która z bezgranicznym wprost pietyzmem otaczała pamięć zmarłego ojca. Co wieczór wdowa wraz z czworgiem dzieci zmawiały modlitwę przed obrazem zmarłego. Ale zdarzyło się, że w szkole, do której uczęszczała najstarsza córka, zaczęto szemrać, że miała ona żydowskiego ojca. I oto nagle, pewnego dnia, znikł obraz ojca ze ściany. Z bólem serca musiano go ukryć, a w jego miejsce zawieszono — portret Hitlera. Nie ma chyba nic tragiczniejszego jak ten czyn dziecka, który musi wyrzec się pamięci własnego ojca i uśmiercić go po raz drugi.

### DLA RATHENAUA TRZEBA ZROBIĆ WYJĄTEK...

Na ten temat krążą też w Niemczech przeróżne anegdoty, zwłaszcza, że jak łatwo można sobie wyobrazić, nie może się tu obejść bez różnego rodzaju fałszerstw i szantażu. Tak np. opowiadają, że jakiś elegancki Niemiec co parę dni zjawiał się na cmentarzu żydowskim i polewał wodą jeden z nagrobków. Kiedy go zapytano o przyczynę jego postępowania, on, nie pozbawiony humoru, odpowiedział: „Muszę ochrzcić moją zmarłą babkę".

Często jednak pogarda dla Żydów przemienia się w wyraźną nienawiść. Gillet opowiada, iż spotkał się w Niemczech z znanym arystokratą, z którym mówił na temat zabójstwa Rathenau'a. A niemiecki hrabia wyraził mu swoją opinię o tej sprawie w następujących słowach: „Byłem wówczas jeszcze za młody i nie zajmowałem się polityką. Na ogół zresztą nie jestem zwolennikiem zabójstwa. Ale jeśli chodzi o Rathenau'a zrobiłbym wyjątek. Gdyby to można było powtórzyć, nie zawahałbym się ani przez chwilę. Zastrzeliłbym go jak psa".

### REICHSWEHRA SKŁADA HOŁD ŻYDOWI

Bardzo wymowny pod wielu względami jest m. in. wypadek porucznika von Fürstnera. Był to zasłużony oficer, całkiem młody, ale cieszący się niezwykłym wprost uznaniem ze strony swych przełożonych i odznaczony za bohaterstwo, okazane w czasie wojny. Dzięki jego zasługom poruczono mu nadzwyczaj odpowiedzialne stanowisko, które wymagało zarówno wiele taktu, jak i stanowczości, mianowano go dyrektorem miasta olimpijskiego.

Nagle jednak odkryto, że babka jego była Żydówką. I natychmiast rzuciła się na to cała prasa satyryczna, a w mrowisku hitlerowskim zawrzało. Codziennie Fürstner znajdował w swym mieszkaniu różne plugawe anonimy. Nie namyślając się długo Fürstner podał się do dymisji. Jego władze przełożone przyjęły to formalnie do wiadomości, nie usunęły go jednak ze stanowiska, lecz poddały go pod rozkazy pułkownika, sądząc, że to wystarczy. Ale nagonka trwała dalej. Fürstner pozornie tym się nie przejmował, lecz wykonywał dalej swe obowiązki punktualnie, dokładnie, jak zawsze. Aż pewnego wieczoru po zakończeniu Olimpiady, kiedy wszystko jak najdokładniej zlikwidował, przeprowadził jeszcze raz ogólną inspekcję — a nazajutrz znaleziono go martwego w swoim mieszkaniu.



Prasa mówiła o fatalnym przypadku: Fürstner czyścił rewolwer i padł ofiarą swej nieostrożności. Inni twierdzili, że Fürstner popełnił świadomie samobójstwo. A jednak, choć samobójstwo uchodzi w armii niemieckiej za tchórzliwe postępowanie i dezercję, to jednak w tym wypadku nie trzymano się suchej litery przepisów kodeksu wojskowego. W gazetach ukazały się serdeczne wspomnienia o zmarłym, pełne hołdu dla tego wyjątkowego oficera. Po raz pierwszy w historii Reichswehra schyliła czoło przed człowiekiem, który — oficjalnie — popełnił samobójstwo. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że armia niemiecka właściwie złożyła hołd Żydowi.

### OHYDNY REWANŻ

A na koniec jeszcze kilka słów, które autor wkłada w usta Żyda niemieckiego, ale które są niezawodnie jego własnymi słowami. „Powiadam wam, że to, co się czyni z Żydami niemieckimi, to są represje, to zwyczajna zemsta, to ohydny rewanż. Karze się nas za to, żeśmy zadanie swe zbyt dobrze wykonali. Ach, gdyby dzisiejsi władcy byli przynajmniej ludźmi wielkiego pokroju. Ale skąd! Nic jak tylko ograniczone myśli, niskie interesy, które pokrywa się płaszczykiem wielkich słów o rasie i o ojczyźnie".

## Przegląd gospodarczy

# Co jest z reformą świadectw przemysłowych?

Prasa donosi, że w miarę zbliżania się terminu sesji budżetowej Sejmu udaje się nieco uchylić rąbka — niezrozumiałej zresztą — tajemnicy, otaczającej zamierzenia ustawodawcze resortów, dzierżących ster spraw gospodarczych.

Tak więc ze spraw najbardziej interesujących sfery gospodarcze wyjaśniła się kwestia **reformy świadectw przemysłowych**, której losy do ostatniej chwili były niepewne. Teraz możemy już jako pewnik stwierdzić, iż reforma ta nie będzie zrealizowana z początkiem 1938 r. W roku przyszłym nadal jeszcze obowiązywać będą świadectwa przemysłowe w dotychczasowej formie z zastosowaniem ulg co roku przyznawanych w drodze okólnika Min. Skarbu.

Okólnik taki jest już opracowany i w najbliższym czasie ma być ogłoszony; będzie on wzorowany na podobnym okólniku z r. ub. z nieznaczną tylko korekturą ulg, przyznawanych przedsiębiorstwom niższych kategorii, w zasadzie jednak poważniejszych zmian w dotychczasowe warunki nabywania świadectw przemysłowych nie wprowadzi.

Ponowne odroczenie reformy świadectw przemysłowych nie oznacza jednak aby została ona zaniechana. Przeciwnie, prace nad nią prowadzone są w Min. Skarbu w przyśpieszonym tempie i odnośny projekt ustawy zostanie wzniesiony na jesienną sesję sejmową. Idzie on po linii całkowitego skasowania świadectw przemysłowych i przeniesienia dotychczasowych wpływów skarbowych z tego tytułu na podatek od obrotu przez odpowiednie podwyższenie jego stawek.

Stawki te będą progresywnie wzrastać aż do pewnego poziomu, na którym się zatrzymają. Stała granica stawki dodatkowej będzie miała zastosowanie do wielkich przedsiębiorstw, w stosunku do których dalsze powiększanie stawki oznaczałoby pogorszenie obecnego stanu rzeczy, gdy tymczasem podstawową zasadą przygotowywanej reformy jest nie podwyższanie dotychczasowych obciążeń.

Min. Skarbu pragnie przeprowadzić ustawę o reformie na tegoroczne sesji sejmowej, by zarezerwować sobie rok przyszły dla przygotowań do wprowadzenia tej bardzo skomplikowanej reformy. W ten sposób świadectwa przemysłowe zniesione zostałyby, poczynając od roku 1939.

Drugą kwestią, która doczekała się obecnie wyjaśnienia, jest sprawa **reformy finansów komunalnych** tak absorbująca ostatnio uwagę sfer gospodarczych. W tej materii wniesiony zostanie do Sejmu projekt ustawy, zmieniający dotychczasowy podział wpływów podatkowych między Skarb Państwa i samorządy terytorialne. I tutaj podstawą sanacji finansów komunalnych będzie nie zwiększanie globalnej cyfry obciążeń publicznych. Zapowiadany projekt ustawy przewidywać ma zaspokojenie potrzeb finansowych samorządu terytorialnego drogą zwiększenia jego udziału we wpływach z niektórych podatków, głównie z podatku dochodowego, jednak bez podwyższania stawki tego podatku.

Tym nie mniej — jak słychać — samorząd terytorialny domagać się będzie zapewnienia mu innych jeszcze źródeł dochodu w formie nowych obciążeń na niewyzyskanych dotychczas odcinkach. W grę wchodziłoby tutaj przede wszystkim wprowadzenie opłat drogowych od nowych budynków, jako najmniej stosunkowo obciążonych przy obecnym systemie stosowanych względem nich ulg podatkowych.

Jak można sądzić z uzyskanych przez nas informacyj, sfery miarodajne odnoszą się do tej konferencji przychylnie, zatem w projekcie ustawy o finansach komunalnych można się spodziewać również nowych obciążeń, jednak stosunkowo nieznacznych.

Trzecią, najbardziej interesującą obecnie świat gospodarczy sprawą jest projekt reformy prawa przemysłowego, włączający do rzemiosła cały drobny i część średniego przemysłu. Jak się zdaje, nie ma obawy, aby projekt ten wniesiony został na nadchodzącą sesję sejmową. Zbyt jednolite i zdecydowane było w tej sprawie stanowisko samorządu przemysłowego - handlowego, by projekt ten mógł być brany pod uwagę w obecnym jego kształcie. Przed kilku zaledwie dniami zdecydowanie negatywne stanowisko zajęła w tej materii komisja administracyjna Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych, negatywne również odzywają się głosy ze strony samego rzemiosła, ponieważ zaś także Min. Przemysłu i Handlu odgrodziło się od projektu, stwierdzając, iż jest on produktem specjalnej komisji i nie wyraża poglądów Ministerstwa na kierunek ewentualnej reformy prawa przemysłowego — przypuszczać należy, iż projekt obecnie dyskutowany zostanie w ogóle poniechany. Nie jest natomiast wykluczone, iż w niedługim już czasie utworzona będzie nowa komisja, składająca się z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i wszystkich samorządów gospodarczych celem przedyskutowania problemu reformy prawa przemysłowego od podstaw, to jest od zasadniczego pytania potrzeby, celowości i kierunku tej reformy.

## O reformę stawek podatku obrotowego

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych na zebraniu komisji skarbowej dnia 22 bm. postanowił wystąpić do Min. Skarbu w sprawie reformy stawek podatku przemysłowego od obrotu dla szeregu przedsiębiorstw różnych branż, które zostały specjalnie dotknięte ostatnią nowelizacją ustawy z 1936 r. Dotyczy to przede wszystkim przedsiębiorstw skupu zawodowego, wykupujących świadectwa przemysłowe kategorii IV handlowej. Przedsiębiorstwa te, osiągające do 20 tys. zł. obrotu rocznego, są tak słabe pod względem ekonomicznym i tak niską uzyskują dochodowość, że ustawodawca zastosował do osiągniętych przez nie obrotów, najniższą stawkę podatkową w wysokości 0,5 pct.

Znowelizowana w 1936 r. ustawa cofnęła tę ulgę dla przedsiębiorstw skupu kat. IV, które podlegają obecnie stawce 1,7 pct.

Obowiązująca obecnie ustawa nie uwzględnia również faktu prowadzenia ksiąg handlowych przez liczne przedsiębiorstwa handlowe (usługowe), jak zakłady gastronomiczne, hotele, apteki, kinematografy oraz różne przedsiębiorstwa przemysłowe kat. I do V, ustalając wysoką, bo 3 pct. stawkę do osiągniętych przez nie obrotów.

Jest to sprzeczne z prowadzoną od szeregu lat polityką podatkową Min. Skarbu, mającą na celu rozpowszechnianie ksiąg handlowych i ujawnianie w ten sposób dokonanych obrotów. Nie może do tego zachęcać jednakowe obciążenie przedsiębiorstw bez względu na prowadzenie lub nieprowadzenie ksiąg.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe, to w stosunku do nich zagadnienie stawek występuje specjalnie ostro. Do obrotów osiągniętych przez wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe kat. VI do VIII stosuje się stawkę 1.5 pct., natomiast do obrotów uzyskanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe kat. I do V, wytwarzające produkty z własnych materiałów i prowadzące księgi handlowe, stosuje się stawkę 1,9 pct; obroty wszystkich pozostałych przedsiębiorstw przemysłowych kat. I do V podlegają 3 pct. stawce podatku obrotowego.

Tak znaczne różnice w obciążeniu przy równoczesnym uwzględnieniu faktu prowadzenia ksiąg handlowych stanowią tamę w rozwoju przedsiębiorstw, utrudniając im podciąganie się na wyższy poziom gospodarczy. Należy jednak sądzić, że stanowisko Związku Izb Przemysłowo - Handlowych znajdzie zrozumienie w Min. Skarbu, które w drodze nowelizacji zmniejszy dotychczasowe stawki podatku obrotowego, co w obecnej chwili poprawy koniunktury może przyczynić się w ostatecznym rezultacie do zwiększenia obrotów i związanych z tym wpływów podatkowych.



# Rezolucje zjazdu kupców spożywczych

Pierwszy zjazd kupiectwa chrześcijańskiego — branży kolonialno-spożywczej, który obradował w niedzielę dnia 24 bm. w Poznaniu przy udziale delegatów z Wielkopolski, Warszawy, Lwowa i Krakowa, powziął szereg zasadniczych rezolucyj, których osnowę podajemy poniżej:

*I. W sprawie obrotu artykułami żywnościowymi.*

1. Zjazd domaga się zapewnienia czynnikowi kupieckiemu faktycznego wpływu na organy, powołane do administracyjnego wyznaczania cen i przyspieszenia nowelizacji obowiązujących w tej dziedzinie przepisów.

2. Zjazd domaga się przelania funkcyj związanych z dozorem sanitarnym nad obrotem artykułami spożywczymi na jeden organ, przy którym istniałaby rada, w jakiej dostatecznie byłby zapewniony udział kupiectwa; dalej podniesienia kwalifikacyj fachowych kontrolerów żywnościowych i obniżenia opłat za badanie artykułów żywnościowych. Zjazd apeluje do Związku Izb Przemysłowo Handlowych o przyspieszenie ukończenia prac, związanych z komasacją ustawodawstwa, dotyczącego obrotu artykułami żywnościowymi i opracowania jednolitego kodeksu żywnościowego.

*II. W sprawie cen artykułów monopolowych.*

3. Zjazd domaga się zawierania umów i udzielania koncesyj na sprzedaż wyrobów monopoli państwowych wyłącznie i bezpośrednio fachowym kupcom.

4. Zjazd domaga się zapewnienia kupcom należytego zysku na handlu solą, który winien w handlu hurtownym wynosić 7 pct, zaś w handlu detalicznym 13 pct brutto.

5. Zjazd domaga się zmiany przepisów rozporządzenia ministra skarbu z dnia 31 sierpnia rb. (Dz. Ustaw 71, poz. 21) w tym kierunku, aby utrzymane zostały dotychczas obowiązujące normy zyskowności przy sprzedaży tytoniu.

6. Zjazd żąda zapewnienia kupiectwu zysku na cukrze w wysokości 10 prc przy obrocie detalicznym, a 3 pct brutto w obrocie hurtowym. Zapewnienie tego zarobku nie może się odbyć drogą podwyższenia ceny cukru, lecz drogą rezygnacji skarbu państwa z części podatku konsumcyjnego, oraz drogą odpowiedniego obniżenia cen pobieranych przez producentów. Cena cukru winna pozostać na poziomie dotychczasowym i wysokość jej powinna być chroniona prawnie.

III. W SPRAWIE ARTYKUŁÓW MARKOWYCH

7. Zjazd apeluje do Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i do Centralnego Związku Przemysłu Polskiego o podjęcie prac, mających na celu powołanie do życia ailnej organizacji wytwórców artykułów markowych, która łącznie z organizacjami kupieckimi przeprowadzać będzie ochronę cen i kontrolę obrotu artykułami markowymi.

8. Zjazd wzywa fabrykantów i hurtowników artykułów markowych do niezwłocznego zaniechania sprzedaży swoich towarów we własnych punktach detalicznej sprzedaży.

9. Zważywszy, że dołączanie do sprzedawanych towarów jakichkolwiek artykułów, będących przedmiotem handlu innego przedsiębiorstwa w formie bezpłatnych premij, rzekomo nie wkalkulowanych w cenę towarów, nie jest godziwą formą konkurencji, gdyż ani kupiec ani przemysłowiec nie zachowujący zasady zdrowej kalkulacji nie jest w możności niczego dać za darmo kosumentowi, zjazd żąda niezwłocznego zaniechania tego sposobu propagandowego.

## Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 25 października 1397 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 35-te z rzędu losowanie książeczek ua premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej.

Po zł. 1.000.— otrzymują właściciele nastepnjących książeczek: 50 540 54 360 55 162 55 314 57 348 57 538 57 806 59 246 59 547 60 353 60 576 61 256 62 050 63 603 64 649 64 835 66 637 67 814 67 831 68 324 70 141 70 210 73 307 75 057 77 776 79 773 81 363 82 226 82 731 83 990 84 802 85 110 85 795 85 846 86 200 88 455 89 283 89 887 90 493 90 766 91 745 91 956 98 273 94 444 94 550 98 416 98 418 99 712 100 717 100 878 101 085 102 059 104 571 105 136 108 038 108 235 110 561 110 695 111 383 118 072 113 737 114 763 115 780 116 852 116 936 117 172 117 819 118 485 118 701 118 765.




**CZWARTEK, 28. października.**

**Kraków** 6.15 Audycja poranna; 11.15 Poranek szkolny dla liceów: „Suita"; 11.40 Ludwik v. Beethoven: Sonata G-dur op. 30 (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa, w przerwie o godz. 12.20 dziennik południowy; 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Retingerowej; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.10 „Lektura poobiednia..." „Germanista" — fragment z pow. Michała Rusinka „Pluton z dzikiej łąki" czyta J. Romowicz; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 16.15 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Wiedza i książka: „Kartezjusz" — odczyt, wygłosi prof. Jan Łukasiewicz; 17.15 Koncert solistów. Wyk.: Maria Goistówna (fort.) Fryderyk Herman (skrzypce); i T. Seredyński (akomp.); 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego. Przy fort. Jerzy Gaczek; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Odczyt sportowy: „Jędrzejowska, as polskiego sportu tenisowego" wygłosi Witold Horain; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Bosman Kleń" — słuchowisko St. Grabińskiego; 19.30 Duety w wyk. Ireny Gadejskiej i Janiny Hupertowej; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Clivia" — operetka w 3-ch aktach Nico Dostala, w przerwie: dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „Walka o własne słowo" (z cyklu „Z mojego warsztatu") szkic literacki Antoniego Potockiego; 22.00 Koncert kameralny. Wyk. Kwartet Polski — Eug. Umińska, I skrz., T. Ochlewski II skrz., M. Szaleski, altówka, Zofia Adamska, wiol., z udziałem Janiny Wysockiej-Ochlewskiej, fort. i L. Kurkiewicza klarnet; 23.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Muzyka z płyt.

* * *

**Warszawa** 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 18.25 Płyty; 18.30 Program; 18.33 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

* * *

**Lwów** 6.15 — 14.30 p. Kraków; 14.30 Recital śpiewaczy Stefana Śnieżka; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 „W obozie Sokołogórców" — pogad.; 18.20 „Młodzież lwowska przed mikrofonem"; 18.40 „Listy i programy" — omówi dyr. Petry; 18.50 — 23.00 p. Kraków; 23.00 „Z albumu speakera".

* * *

**Katowice** 6.15 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty 14.45 — 18.10 p. Kraków; 18.15 p. Kraków; 18.45 Lekcja języka polskiego; 19.00 — 23.10 p. Kraków; 23.10 Skrzynka francuska.

* * *

**Łódź** 6.15 — 14.00 p. Kraków; 14.00 Koncert życzeń; 15.00 Jak spędzić święto? 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

**PROGRAM ZAGRANICZNY**

**Wiedeń** 12.00 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 17.15 Pieśni angielskie; 17.35 Wieczór i dusza" — pięć pieśni Jiraka; 18.55 „Don Juan" — opera Mozarta; 22.55 Muzyka rozrywkowa.

**Londyn Reg.** 18.00 Aud. dla dzieci; 19.00 Utwory organowe Bacha; 19.30 Muzyka rozrywkowa; 20.30 Mireille śpiewa piosenki paryskie; 21.15 Koncert symfoniczny, sol. G. Piatigorski (wiol.); 23.40 Muzyka taneczna.

**Mediolan** 17.15 Koncert chóru; 21.00 Koncert uroczysty.

**Radio Romania** 19.25 Koncert ork. bałabajkowej; 20.15 Festival muzyki polskiej, dyr. Georgesco.

**Radio Paris** 18.00 Teatr Wyobraźni: „Andromaque" — tragedia Racine'a; 22.05 Muzyka kameralna.

**Tallin** 18.30 „Sprzedana narzeczona" — opera komiczna Smetany.

**Kopenhaga** 20.10 Koncert Beethovenowski z udz. France Ellegaard (fort.).

**Lille** 18.30 Kwadrans polski; 20.00 Koncert kwartetu; 21.30 Operetka.

**POLSKIE RADIO TRANSMITUJE JUTRO „DON JUANA" MOZARTA Z PRAGI W 150-LECIE PRAPREMIERY.**

150 lat minęło od czasu, kiedy poraz pierwszy wystawiono w Pradze „Don Juana" Mozarta. Przez długi ten okres czasu opera ta nie tylko nie zeszła ani na chwilę z repertuaru, ale nie przestała być wiecznym tematem rozpraw krytycznych; w „Don Juanie" tak jak w każdym genialnym dziele, epoka współczesna Mozartowi znalazła swój wyraz. „Don Juan — drammagiocoso", jak Mozart i jego librecista Lorenzo da Ponte nazwali to dzieło, nie jest bynajmniej niefrasobliwą komedią, lecz muzycznym dramatem, o głęboko ludzkich problemach. I chociaż Mozart nie potępia swego „Don Juana" za jego czyny, to jednak wprowadzona do opery postać „kamiennego gościa", symbolizującego przeznaczenie i śmierć, sprawia nad Don Juanem swój sąd.

W całej operze łączą się nieustannie lekkie i pogodne części z partiami o głęboko tragicznym wyrazie. Dwie siły zmagające się tutaj ze sobą, siły których Mozart nie wartościuje pod względem moralnym, lecz przyjmuje jako nieuchronny konflikt życiowy, znajdują swój genialny wyraz w muzyce.

Dzieło to transmituje Polskie Radio z Pragi dn. 29. X o godz. 19.3"

## *Z sali koncertowej*

### *I. Koncert Symfoniczny*

Tytuł powyższy jest tylko w bardzo skromnej części usprawiedliwiony; muzyki symfonicznej bowiem nie dużo było na tym koncercie. Trzy utwory orkiestralne, zupełnie niepierwszorzędne treścią i rozmiarami nie mogą pretendować do tytułu tego, reszta zaś programu była wokalna i nie miała nic wspólnego z muzyką symfoniczną. — Nie wiem, kto jest odpowiedzialnym autorem zestawienia programów naszych koncertów symfonicznych transmitowanych przez radio na całą Polskę i gdzie się o tym decyduje; programy te jednak, ośmieszają wprost kulturę muzyczną Krakowa i zmuszają do protestu. Opinia publiczna, a nawet niektórzy z członków orkiestry są mocno niezadowoleni z artystycznego prowadzenia tej imprezy, która nie przynosi zaszczytu dobremu imieniu muzycznemu Krakowa i sprawia znaczne rozczarowanie naszej publiczności koncertowej. — Wybitny i ceniony dyrygent Berdiajew wkłada moc pracy i energii w rzetelne przygotowanie orkiestry, marnując jednak swą sztukę na utwory nieinteresujące (Rudnickiego „Cztery Nastroje") płytkie (Borowina „Tańce") lub osłuchane do znudzenia (Korsakowa „Kaprys Hiszpański"). Jeśli do kompletu programów Radia na cały sezon tegoroczny brakło właśnie tych utworów, to należałoby uszczęśliwić nimi te miasta, w których ma się więcej okazji do słuchania muzyki symfonicznej.

Subsydium Radia po 1000 zł za koncert powinno umożliwić dużo wyższy poziom tych koncertów symfonicznych. Tymczasem, pomijając mizerię programową, zauważyliśmy także kurczenie się zespołu orkiestralnego do ośmiu pierwszych skrzypków i trzech basów z odpowiednio zredukowanym kwintetem smyczkowym.

Siłą takich faktów przechylił się punkt ciężkości koncertu prawie zupełnie na stronę wokalną wielkiej sztuki koloraturowej i pięknego głosu p. Ady Sari, bardzo entuzjastycznie witanej przez publiczność.

*Dr Apte.*

# PRZEGLĄD AKADEMICKI

## Ad absurdum...

Na froncie „ławkowym“ bez zmian. Komunikaty z uniwersyteckich terenów zajść brzmią wciąż jednakowo, jednakowo smutno i zatrważająco, chociaż tu i ówdzie jasny promyk nadziei w postaci takiego czy innego godnego wystąpienia, pozwala przypuszczać, iż może nadchodzi kres barbarzyństwa i kołtuństwa. Stale powtarza się jeden refren: studenci żydowscy stoją, usunięci siłą przez elementy spod mieczykowego znaku.

Jakoś dziwnie zawzięły się złe moce z głębokich średniowiecznych mroków swe siły czerpiące, na świat nauki i wiedzy. Atakują go z teutońską — jakże to dobrze określono — furią, z pasją, bezpłodną nienawiścią miotanych „rycerzy“ najemnych. Reakcja, wstecznictwo, ciemnota rozpoczyna wszędzie swój pierwszy bój o władzę nad duszą człowieka — szturmowym wypadem w stronę Uczelni, Bibliotek i Czytelń, w stronę Uniwersytetów, siedlisk nauki i wiedzy.

Prawie że do miary symbolu urasta fakt huraganowych ataków zaciężnych wojsk generała Franco na miasto uniwersyteckie Madrytu, a i fanatyczni synowie Mikada gradem kul i bomb obracają w perzynę przede wszystkim uczelnie chińskie. Nie czysty przypadek, nie tylko tendencja stworzenia widowiska teatralno-propagandowego, lecz wstrętny utylitaryzm polityczny nakazał władcom III Reszy uderzyć w naukę i literaturę — płonącymi stosami.

A i u nas ten sam duch ciemnego... Banka, szerzy zastraszająco spustoszenie na salach wykładowych, w laboratoriach czy nawet wśród grona profesorskiego. Prowadzi się politykę dezorientowania życia uniwersyteckiego, wprowadza się metody terroru, demoralizuje się szeregi akademickie — wiodąc je na pasku antyżydowskich haseł. Zaatakowano plugawą ulotką, kastetem i pałką, zorganizowaną bojówką, ławką żydowską, wzorem słynnych już przykładów — uczelnie, siedziby nauki i wiedzy. Wiadomo — gdzie kwitnie życie duchowe, gdzie poziom kulturalny, ceniony współczynnik cywilizacji, stoi wysoko, tam niema miejsca dla ciemnych elementów i ciemięzców. Tam krytyczna myśl ludzka szybko spostrzeże fałsz i obłudę hasełek głoszonych przez „zbawicieli ojczyzny“ i odwróci się od nich szybko i ze wstrętem. A nuże więc bić kartaczami, bombami czy propagandy anarchii w ten słaby punkt, nuże kompromitować uczelnie per fas et nefas, nuże „ghettem żydowskim“ mieszać war przygotowującej się trucizny.

Im słabiej świecić będzie światło nauki — tym silniej działać będą ciemne duchy. Bo im przecież żadne światło służyć nie może!

Z pełnym więc zrozumieniem odnieśliśmy się do skargi profesora Uniwersytetu, który ex catedra w obecności licznych słuchaczy, żalił się na niski i ciągle się obniżający poziom nauki i studentów. A nie był-ci to, ani mason ni też Żyd pełnej lub nawet półkrwi. Ot całkiem zwyczajnie, uczonemu serce się ściskało na widok tej ohydnej kampanii prowadzącej na uniwersyteckich terenach do obniżenia się powagi i poziomu nauki.

Jeśli każdy wykład odbywa się w nerwowej atmosferze „ławkowych“ poczynań, jeśli miast słuchać wykładów i uczyć się, musi się — gdyby się nawet nie chciało — pochylać nad perfidną ulotką propagandową, jeśli czas przeznaczony na czerpanie wiedzy, obraca się na rozbijanie głów niewinnym kolegom — to zaiste ów profesor miał rację!

Nauka wymaga spokoju, a tego znowu nie pragną mieczykowi „bohaterzy“, nauka wymaga powagi — a ona znowu, nie licuje z zamierzeniami wiadomych elementów. Ławki żydowskie, ławki żydowskie, to cel i sens owych „bohaterów, świadomych w swojej dążności kompromitowania naszej wiedzy.

Ławki żydowskie, stojący student żydowski — oto aktualne środki mające doprowadzić kulturę... **ad absurdum.**

Czy z korzyścią dla Państwa!? Ryw.

**OD REDAKCJI.**

**Wszelkie materiały do przeglądu akademickiego należy nadsyłać do poniedziałku każdego tygodnia.**

## Wiadomości z pierwszej linii

4 piętra radości i smutku, narzekań i starć znacznie częstszych niż krótkie, jasne chwile. Krócej mówiąc, 4 piętra wypełnione życiem codziennym żydowskiego akademika.

Ni to hotel z imponującą klatką schodową, amfiladą korytarzy, wiecznie gwarnych troską o pomieszczenie, jedzenie, szczegółami studiów naukowych przed egzaminacyjnym mruczeniem i poegzaminacyjnymi rozhoworami. Zawsze rzesza mieszkańców — całkowicie wzgl. po domowemu półubranych zalega schody, przebiega dom przez wszystkie jego piętra po suteryny sali jadalnej, obnosząc swoje sprawy, nadając atmosferze tu panującej oryginalny posmak. Nic jednak z jej zgłębienia i z rozgryzienia problemów akademicko-żydowskich z ich najrealniejszej, bo bolesnej strony, jeśli się nie było „prowincjonałem“ zmuszonym porzucić dom rodzinny dla czerpania wiedzy na miejscu, przenieść się do 4-piętrowego azylu, noszącego popularną nazwę ŻDA.

Łatwym to nie jest przy stanie majątkowym (a raczej niemajątkowym), na jaki cierpią przyszli mieszkańcy — kandydaci na ludzi z wyższym wykształceniem i nie każdemu łatwo wynająć „pokój przy rodzinie“. Tacy akademicy, to w znacznej mierze selfmademani, trzymający się na chropowatej powierzchni życia studenckiego własnym sumptem.

Mówiłem o problemach... I one mają pomieszczenie w 4-piętrowym gmachu, przewalając się w skondensowanej postaci na przestrzeni trzech pokoików od biurka do biurka, rozpraszając się w odpryskach lub po zielonej linie telefonu na ulice, na szpalty prasy, jako kwestia żydowskiego akademika.

Na lewo od dumnie wypiętej klatki schodowej drzwi jedne, drugie, tabliczki mosiężne: „sekretariat“, „prezes“. Tu znajduje się centrala naszego bujnie rozwijającego się i jeszcze intensywniej zatruwanego życia. Tu dnie całe (a często i nocami) pracuje „trust mózgów“, którym prócz studiów zawodowych, uniwersyteckich przypadły w udziale studia nad niedolą własnych kolegów, dotyczące kwestii bardzo nieraz osobistych, jak: gdzie będzie mieszkał, jak i co będzie jadł i z czego opłaci studia. Zagadnienia skomplikowane, wymagające jednocześnie gorącego serca, jak i... zimnej głowy, wczucia się w sytuację i... przenikania cudzych myśli, hojności i.... precyzyjnego krajania niewielkich sum.

Dzwonek telefonu daje znać o sobie. Podnosi się słuchawkę, słychać czyjś wprawny i obeznany w labiryncie trosk 4-piętrowego domu i jego problemów, głos. Padają liczby, setki, tysiące i inne słowa, jak pożyczka — subwencja — fundusze uniwersyteckie — charytatywne — kahalne — zależnie od partnera po drugiej stronie telefonu.

Fundusze idą, biegną od słuchawki do słuchawki, czasem się spaźniają. A wtedy kasa wielkiego stowarzyszenia posiadającego imponujących rozmiarów księgi kasowe, stoi pusta. Przed okienkiem pęcznieje ogonek, nadzieja kontynuowania, ukończenia studiów, za okienkiem... bezradnie rozłożone ręce kasjera. Przyrzeczone pieniądze nie nadeszły.

Nadzieja odwraca się powoli, wychodzi z pokoju biurowego jako — desperacja. I pytanie, jakie nieskończoną ilość razy zadają władze stowarzyszenia rozmaitym instancjom aż do samego społeczeństwa włącznie: kiedy przyjdą pieniądze? — zamienia się na rozpaczliwe pytanie rzeszy studiujących: skąd wziąć pieniądze jeśli brak ich w stowarzyszeniu?

*

Setki i tysiące złotych rozdrabniają się w dziesiątki, przelatują na długim, okrytym zielonym suknem, stołem.

Pożyczki, mieszkanie, kredyt obiadowy. Podania, nazwiska.

A każde nazwisko, to historia pulsująca młodą krwią, nadziejami, dążeniami każde nazwisko, to przyszłość, to siły przedwcześnie zmagające się z zaporami dnia dzisiejszego.

Mijające kwadranse i godziny żmudnych obrad przepojone są szczerym wyczuciem walki, jaką akademik-kolega prowadzi.

*

I znów długi rząd ludzi przed okienkiem.

Wydawanie dziesięciodniowych bloczków obiadowych, tzw. dekada. Równo i cierpliwie przesuwa się „ogonek“. Z szelestem padają bloczki, w mig rozchwytywane, jak gdyby one same już były uprawnionym obiadem.

Często padnie na pozór obojętne: wyrwijcie mi 4 bloczki ‚wezmę tylko 6 obiadów, bo na resztę nie mam. Czasem trzeba się wogóle wyrzec obiadu przynajmniej na kilka pierwszych dni, póki za prywatnie udzielane lekcje nie zapłacą.

Dekada skończona, kasa pobrzękuje bilonem, z rzadka szeleści skąpym banknotem. Za okienkiem nowy ogonek, tym razem — dostawcy kuchni akademickiej.

Rachunki, rachunki... Szybko nikną pieniądze, z trudem przychodzi stowarzyszeniu wywiązywać się ze swych zobowiązań...

*

Nielada problem: pomieszczenie. Nie wystarczą 4 piętra rośnie lista reflektantów. Koleżanki są „bezdomne“, jako że jest tylko jedna klatka schodowa, a „non licet etc..“

Przed młodym zarządcą domu tłok ludzi, kłębowisko pretensyj. Kto pierwszy, kto lepszy (oczywiście w postępach), temu za wysoko, ów kończy studia itd.

Tu nie tylko stanowczości, ale prawdziwej finezji potrzeba, aby należycie porozmieszczać „szczęśliwców“ zaliczonych uchwałą zarządu w poczet mieszkańców ŻDA.

A potem pogoń za lekcjami, by na czas zdobyć pieniądze, by nie stracić uzyskanego z trudem pomieszczenia.

Szybko pędzą wiadomości przez resort pośrednictwa pracy.

*

Jest wreszcie front zewnętrzny, pierwsza linia defensywy społeczeństwa żydowskiego przed niszczącą tępotą antysemityzmu, w której przyszło walczyć, walczyć bohaterom niniejszego felietonu.

Jest szare niebo jesienne i trymestr jesienny.

Słychać „jesienne telefony“, gdy ktoś głosem przerywanym z podnieceniem i oburzeniem opowiada, jak to przed chwilą...

Drzwi o mosiężnych tabliczkach są uchylone. Może przez otwarte drzwi, jak co roku zacznie wchodzić korowód pokiereszowany, oznaczony krwią cieknącą spod bandaży świeżo założonych, o porwanych i poplamionych ubraniach w prochu uniwersyteckich korytarzy i przeduniwersyteckich kałuż.

Problem „awangardowy“.

*

Wszędzie, gdzie znajdą się członkowie tej młodej a prawdziwie zahartowanej społeczności akademickiej musi się pojawić obok nienawiści wrogów i milczącego podziwu — bojaźliwych, duma i poparcie u swoich.

JÓZEF LESNER.

**TYDZIEŃ AKADEMIKA.**

Tydzień Akademika Żydowskiego stał się potężną demonstracją społeczeństwa żydowskiego, solidaryzującego się ze stanowieskiem swojej młodzieży. Dał on sposobność do manifestacji, jak również do akcji, mającej na celu pomóc studentowi żydowskiemu w jego położeniu materialnym.

**WIEC PROTESTACYJNY POLSKIEJ MŁODZIEŻY POSTĘPOWEJ**

We wtorek w godzinach wieczornych odbył się w Domu Górników w Krakowie wiec Polskiej Młodzieży demokratycznej, socjalistycznej i ludowej. Po przemówieniach uchwalono szereg rezolucji przeciwko anarchii szerzonej na uniwersytetach przez elementy spod „narodowego“ znaku.

**RESORT POŚREDNICTWA PRACY STOW. „OGNISKO“.**

Resort Pośrednictwa Pracy przy Stow. ‚Ognisko“ poleca kwalifikowanych korepetytorów w zakresie szkoły powszechnej średniej oraz siły biurowe i guwernerów. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat „Ogniska“ Przemyska 3, tel 107-64.

# KRONIKA

**PAŹDZIERNIK**

**28**

**CZWARTEK**

Wschód słońca 6 g 06 m

Zachód słońca 16 g 09 m

23 Cheszwan 5698

## Bojówka endeków wywołuje zajścia na W. S. H.

Wczoraj przed południem doszło do incydentów antyżydowskich w gmachu W. S. H. w Krakowie. Przed wykładem prof. Sarny zjawiła się bojówka studentów endeckich z Akademii Górniczej, a jeden z członków bojówki wygłosił podburzające przemówienie antyżydowskie.

Podburzeni przez bojówkarzy studenci poczęli wyrzucać słuchaczy żydowskich z zajmowanych miejsc, żądając od nich aby zasiedli po lewej stronie sali. W tym momencie zjawił się wicedyrektor W. S. H. prof. Żabiński, który w ostrych słowach napiętnował bojówkarzy, grożąc im konsekwencjami za wprowadzenie zamętu na W. S. H. Prof. Żabiński ujął nawet jednego z awanturujących się studentów endeckich, ten zbiegł jednak na schodach.

Po wyjściu prof. Żabińskiego z sali zjawił się wykładowca prof. Sarna, który zażądał od studentów żydowskich aby się stali w czasie wykładów, lecz usiedli względnie wyszli z sali. Nie chcąc naturalnie zająć wyznaczonych miejsc, studenci żydowscy opuścili wykład.

Zaznaczyć należy, że dyr. Bolland, do którego studenci żydowscy zwrócili się w tej sprawie, zamiast zająć stanowisko wobec bojówkarzy endeckich, zażądał od studentów żydowskich, aby zajęli miejsca albo wyszli ze sali.

## Młodzież socjalistyczna przeciw ghettu na uniwersytetach

Zgodnie z naszą zapowiedzią odbył się w Krakowie wiec młodzieży socjalistycznej, poświęcony terrorowi endeckiemu na wyższych uczelniach w Polsce. Wiec odbył się w Domu Górników, gdzie do licznie zebranej młodzieży, wśród której było wielu akademików, przemówili przedstawiciele związków zawodowych, P. P. S., młodzieży socjalistycznej i ludowej.

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciw wprowadzeniu ghetta na wyższych uczelniach i domagającą się cofnięcia tego zarządzenia w tych wypadkach, gdzie zostało ono wydane.

## Zwrot w procesie b. żandarma austriackiego

Swego czasu pisaliśmy o procesie Grzegorza Kostewicza, emerytowanego funkcjonariusza żandarmerii austriackiej, który prowadził biuro handlowe w Krakowie, oskarżonego o nadużycia.

W I-szej instancji został Kostewicz zasądzony na 1 rok więzienia. Wczoraj na rozprawie apelacyjnej przesłuchano powtórnie Kostewicza, oraz dwóch świadków, po czym zapadł wyrok uniewinniający. Sąd przyjął, że zarzuty wysunięte przez osoby poszkodowane nadają się do dochodzenia na drodze cywilnej, nie ma w tym jednak przestępstwa karnego.

## Wielkie włamanie w Krakowie

Nocy onegdajszej dokonano włamania do składu sukna firmy Jara przy placu Dominikańskim. Włamywacze oderwali żaluzję i skradli towar wartości kilku tysięcy złotych.

# Głos wybitnego uczonego polskiego

(Dokończenie ze str. 6)

A więc sami Polacy „czystej krwi“ na uniwersytecie — sielanka: z szlachtą polską polski lud (co do owej krwi zresztą to, według ideologii naszych nacjonalistów, tylko krew ojca decyduje — matka może być Żydówką, byleby syn był endekiem, natomiast endek a nawet wogóle Polak z ojca-Żyda jest niedopuszczalny). Sielanka ta może mieć oczywiście dalsze konsekwencje, i są już tego oznaki: totalizm. Nie tylko Polacy, ale Polacy jednakowo myślący i czujący, a więc precz z profesorami, których się uważa za „masonów“, liberałów, wolnomyślicieli! A ponieważ młodzież narodowa jest równocześnie wysoce katolicka (choć głębsi katolicy mają co do tego grube wątpliwości), więc może także: precz z innymi wyznaniami chrześcijańskimi!

*MAKABRYCZNE WIDOWISKO*

Stan taki istnieje in potentia już obecnie — zarówno polityka ogólna jak i władz oświatowych i akademickich zdaje się iść po tej linii. Politykę tę cechuje połowiczność, kompromisowość nieszczerość, brak określonego, męskiego stanowiska, niezdecydowanie i lęk przed wyolbrzymionem widmem nacjonalizmu. Na początku zaburzeń studenckich ogłasza się bardzo stanowczą enuncjację, grożącą nieomal Berezą, w czasie zaś największego rozpętania się awantur — milczy się, a niektóre czynniki, obowiązane do przeciwdziałania, awantur tych wogóle nie dostrzegają. Minister oświecenia wygłasza w sejmie zdanie, że nie może być mowy o podziale na ławki chrześcijańskie i żydowskie, a w niespełna rok potem niektórzy rektorowie podział ten de facto przeprowadzają. Jest w tym wszystkim coś makabrycznego.

*WSZYSCY SŁUCHACZE RÓWNI WOBEC PRAW*

Oczywista rzecz, że aby zdobyć się na postępowanie stanowcze i energiczne, trzeba umieć szczerze i głęboko uszanować inną tradycję uniwersytecką i wogóle wychowawczą, nigdy nie przestarzałą, a mianowicie, że wszyscy słuchacze, bez względu na narodowość i wyznanie, są równi pod względem praw i obowiązków, że nie może być słuchaczy pierwszej i drugiej klasy, tych lepszych, bliższych, pełnoprawnych, siedzących na prawo — i tych gorszych, pogardzanych i wyrzucanych na stronę lewą. Sprzeciwia się to elementarnej zasadzie pedagogicznej o równym traktowaniu wszystkich uczniów. Kto tego nie rozumie i nie stosuje z całym rygoryzmem w praktyce, kierując się względami „wyższej polityki“, ten, oczywiście, nie powinien być profesorem na uniwersytecie, zasługującym na to zaszczytne miano. Słyszy się często zdanie, że represjami nie zdławi się żadnego ruchu politycznego. Jest to sluszne o tyle o ile się odnosi do działalności, stojącej na jakim takim poziomie kulturalnym. Z chwilą jednak, gdy jakiś „ruch“ zagraża porządkowi, zdrowiu i życiu obywateli oraz mieniu publicznemu, represje są chyba konieczne, jeżeli nie ma zapanować anarchia. Przecież sprawcy rozruchów antysemickich po miastach są chwytani, sądzeni i karani. Dlaczego ich towarzysze uniwersyteccy mieliby ten sam proceder uprawiać bezkarnie?

*WIERNOŚĆ DLA WIELKICH HASEŁ*

Niema co ukrywać, że najbliższa przyszłość przedstawia się ponuro. Czy przedłuży się okres chwiejności i kompromisów, czy też doczekamy się dojścia do władzy wyraźnego nacjonalizmu — w każdym razie będą to czasy ciężkie, oznaczające cofnięcie się w postępie kulturalnym. Ale najbliższa przyszłość jest w stosunku do dotychczasowych i przyszłych dziejów narodu jedynie drobnym ułamkiem czasu. Ludzkość cała, Europa, a wraz z nią i Polska nie po to walczyły przez wieki w imię szlachetniejszych ideałów — aby stoczyć się z powrotem i na długo w błoto barbarzyństwa. Wśród tych ideałów znajduje się kilka prostych i podstawowych prawd, jak wolność, równość, braterstwo, sprawiedliwość, honor. Wierność dla tych haseł musi obowiązywać jednostki i narody. Na nich oparte jest życie społeczno-polityczne pierwszych narodów Europy: Anglii i Francji. Polska, chcąc się utrzymać w świecie fizycznym i moralnym, musi iść tym samym torem, zwłaszcza, że może do podobnych tradycyj w swoich dziejach nawiązać.

To są stwierdzenia, które do niedawna wydawały się truizmami i banałami. W dzisiejszych podłych czasach nabierają jednak nowego blasku niezużytej i wiecznej prawdy. Musimy w jej zwycięstwo wierzyć, choćby wbrew nadziei. Na dziś zaś nie pozostaje nic innego jak ostra i bezwzględna walka, na wszelkich polach i stanowiskach, z chorobami antysemityzmu i nacjonalizmu, które są groźniejsze od „niebezpieczeństwa żydowskiego“, bo są nasze, własne, przez nas samych wypielęgnowane i tuczone naszą ciemnotą, naszą lekkomyślnością i brakiem odpowiedzialności.

# Zasądzenie dwunastu chłopów za napad na posterunek P. P.

Szesnastu chłopów ze wsi Niegowici pod Krakowem odpowiadało wczoraj przed Sądem Okręgowym w Krakowie, za napad na tamtejszy posterunek P. P.

Tłem napadu był incydent w tej wsi, a mianowicie wybicie szyby w oknie Posterunku P. P. Pod zarzutem dokonania tego czynu aresztowano niejakiego Kazimierza Zagola. Po jego aresztowaniu zjawił się tłum przed Posterunkiem P. P., żądając zwolnienia Zagola.

Do komendanta przyszła delegacja, złożona z trzech chłopów, którzy zażądali wypuszczenia Zagola, pod groźbą zdemolowania Posterunku. Nie chcąc dopuścić do zajść, komendant zarządził zwolnienie Zagola.

Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw uczestnikom demonstracji przed Posterunkiem. Z pośród szesnastu oskarżonych, sędzia dr. Stępniowski zasądził dwunastu na karę więzienia po 6 miesięcy, z zawieszeniem wykonania kary. Czterech oskarżonych zwolniono.

## Z GIEŁDY

### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

**Kraków** 27. 10. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.50 — 31.25 jednolita (dworska) czerw. 28.25 — 28.50, biała 28.00 — 28.25 zbierana (targowa) 26.75 — 27.25, żyto jednolite (dworskie) 23.50 — 23.75, zbierane (tragowe) 22.60 — 22.80, owies jednolity (dworski) 23.00 — 23.50, zbierany (targowy) 21.50 — 22.—, zadeszczony 20.00 — 20.50, jęczmień jednolity (dworski) 21.00 — 23.50, przemiałowy 19.75 — 20.25, mąka pszenna gat. I. 0.30% 44.50 — 46.50, I. 0.50% 43.25 — 34.75 IA. 40.25 — 40.75, pastewna 17.50 — 18.—, razowa 0.95% 32.50 — 33.—, mąka żytnia z okr. krakowskiego I. 0.50% 33.75 — 34.25, I. 0.65% 32.75 — 33.25 razowa 0.95% 27.00 — 27.50, mąka żytnia z okr. poznańskiego I 0.50% 34.00 — 34.50, I. 0,65% 33.00 — 33.50.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

**Poznań** 27. 10. Ceny transakcyjne: pszenica 26.75 — 27.25 usp. spokojne, mąka pszenna wszystkie gatunki minus 50 gr. (niżej) groch Folgera 24.00 — 25.50, wszystkie gatunki słomy plus 25 gr. (wyżej), reszta bez zmiany, ogólne usp. słabe. Obroty: żyta 425, pszenicy 141, jęczmienia 70, owsa 135.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa** 27. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 106.—, Węgiel 23.25 — 23.—, Lilpop 50.40.

Papiery procentowe: 3% promiowa poż. inwestycyjna I em. 68.—, II em. 69.25, 5% poż. konwersyjna kolejowa 60.—, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 3875.4 % poż. konsolidacyjna grube 59.—, drobne 58.50, 4½% poż. wewnętrzna 55.13 — 55.38. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gopodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.20, Holandia 292.60. Londyn 26.27, Nowy Jork czek 5.29, Nowy Jork telegraficzny 5.29¼, Oslo 131.70, Paryż 17.72, Praga 18.50, Sztokholm 135.10, Szwajcaria 122.05 Tendencja niejednolita.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych** 27. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.44½, Londyn 21.48, Nowy Jork 4.33¾, Bruksela 73.20, Mediolan 22.83, Amsterdam 293.87, Berlin 174.25, Sztokholm 110.75 Oslo 107.95, Kopenhaga 95.90, Praga 15.19, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.50. Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 65.50, w Paryżu Fr. fr. 2200.— przy tendencji niejednolitej.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

**Nowy Jork** 27. 10. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 50.—, 6% poż. Dolarowa 54.50, 7% poż. m. Warszawy 49.—, 7% poż. Śląska 49.—. Tendencja utrzymana.

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

**Londyn** 27. 10. Cynk 16 13/16 — 7/8, 16 15/16 — 17, cyna 206 — ½, 206 — ¼, staralts 210½, ołów 17 13/16 — 7/8, 17¾ — 13/16, miedź 42 7/16 — 9/16 42 13/16 — 7/8, elektrolit 47½ — 49, złoto 140,8.

# CO MOWI PŁK. ADAM KOC

## o bieżących pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 27. 10. PAT. Szef O. Z. N. płk Adam Koc udzielił redaktorowi „Gazety Polskiej" następującego wywiadu:

— Panie pułkowniku, zmiana na stanowisku szefa sztabu O. Z. N. dała asumpt do nowej fali domysłów i rozważań na temat organizacji oraz kierunku prac O. Z. N. Jak pan pułkownik zauważył, prasa z dni ostatnich przepełniona jest dociekaniami na ten temat. Sądziliśmy, że będzie rzeczą najwłaściwszą zwrócić się o informacje do miarodajnego źródła. Nie odmówi nam pan pułkownik odpowiedzi na kilka pytań?

— Słucham i chętnie odpowiem, tym chętniej, że rozpętana ponad zwykłą miarę plotka usiłuje roztaczać w ostatnich czasach wokół Obozu Zjedn. Nar. atmosferę załamania.

A zatem: czy zmiany organizacyjno-personalne ograniczają się jedynie do stanowiska szefa sztabu?

— Nie. Odwołanie przez władze wojskowe p. płk. J. Kowalewskiego ze stanu nieczynnego, w czasie którego pracował dla realizacji hasła konsolidacji narodowej, tak ściśle związanego z zagadnieniem szeroko pojętej obrony państwa — zbiegło się z momentem, w którym uznałem za konieczne nadać pracom OZN stałe formy organizacyjne. Jak pan sobie przypomina, w pierwszej fazie tych prac niejednokrotnie zaznaczałem tymczasowy charakter zarówno struktury organizacyjnej, jak obsady personalnej. Zmiany więc pójdą szerzej, nie wyłączając mego osobistego zakresu działania.

— Panie pułkowniku — pozwolę sobie przerwać w tym miejscu — prosząc o bliższe informacje, aby uniknąć sensacyjnych komentarzy.

— Nie ma tu żadnej sensacji. Po prostu doszedłem do przekonania, że nie podobna pogodzić ogólnego kierownictwa pracami Obozu z jednoczesnym prowadzeniem któregokolwiek z poszczególnych działów pracy, jak np. Zw. Młodej Polski. Dalsza kumulacja tych dwóch funkcyj nie mogłaby trwać bez poważnego uszczerbku dla jednej z nich. Pozostawiam więc sobie jedynie ogólne kierownictwo całokształtem prac OZN, Związek Młodej Polski zaś prowadzić będzie nadal swe prace pod kierownictwem odrębnym w ramach OZN.

— Skoro już jesteśmy przy tym temacie, czy nie zechce pan pułkownik wyjaśnić, jak istotnie wyglądają sprawy młodzieży w strukturze organizacyjnej OZN — to zagadnienie jest bowiem w najróżniejszy sposób oświetlane.

— Proszę sformułować konkretne pytanie.

— Panie pułkowniku, czy Związek Młodej Polski ma być organizacją nadrzędną, w stosunku do grup i zrzeszeń młodzieży, jednoczącej się na podstawie deklaracji ideowej pana pułkownika z dnia 21 lutego rb.

Nie. ZMP. jest organizacją ideowo-polityczną, która uznając za wiążące dla siebie zasady deklaracji lutowej zachowuje jednak własne formy organizacyjne, oparte na ścisłej dyscyplinie i hierarchii. Młodzież zrzeszona bądź nie zrzeszona, której te formy odpowiadają, może wstępować do Związku Młodej Polski. Ci, którym to nie odpowiada, wchodzą bezpośrednio w ramy organizacyjne OZN, zachowując własny ustrój i własne normy życia organizacyjnego. Zilustruję to panu na przykładzie. Niekonieczne jest przecie, aby np. harcerstwo polskie, mające tak piękną tradycję za sobą i oparte na pewnych zasadach etycznych i wychowawczych, jednakich na całym świecie, musiało szukać w tej chwili nowych form. Ważniejsze od form jest skupienie całego wysiłku pracy dla tych celów wspólnych, które wytknął dnia 24 maja r. ub. Wódz Naczelny i które rozpracowane zostały szerzej w deklaracji O. Z. N.

— Czy wolno mi rozumieć te słowa, jako ustalenie, że jedynie deklaracja ideowa z dnia 21 lutego rb. jest bezwzględnie obowiązująca dla wszystkich obywateli, skupiających się bezpośrednio lub za pośrednictwem swych zrzeszeń w Obozie Zjednoczenia Narodowego?

— Tak jest. To właśnie miałem na myśli.

— Czy wolno mi również zrekapitulować łaskawe wyjaśnienia pana pułkownika w ten sposób, że Związek Młodej Polski nie ma być ani nadrzędną, ani wyłączną formą orgaizacyjną prac OZN na terenie młodzieży?

— Tak jest.

— Nie chciałbym nadużywać cierpliwości pana pułkownika, ale chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie z tej dziedziny: Jaki jest stosunek OZN do wydawnictwa „Falanga" i związanego z nim odłamu młodzieży?

— Nie istnieje żaden związek między OZN a „Falangą".

— Pozwoli pan pułkownik, że powrócę jeszcze do zagadnień organizacyjnych. Czy poza zmianą na stanowisku szefa sztabu oraz zmianą w zakresie osobistej pracy pana pułkownika należy się spodziewać innych jeszcze zmian?

— Naturalnie. Przystępujemy do usystematyzowania i uproszczenia organizacji sztabu OZN. Organizacja ta oparta będzie na powszechnie przyjętym podziale według jakości zagadnień. Sztab będzie się więc dzielić na cztery oddziały: organizacyjno-personalny, informacyjny, polityczny i techniczny. Oczywiście, w zależności od rozmiaru zadań — oddziały będą dzielić się na odpowiednie sekcje i referaty. Skład personalny sztabu, jako organu pracy wewnętrznej przede wszystkim będzie stosunkowo nieliczny.

Poza tym postanowiłem przeprowadzić unifikację pracy w terenie. Tymczasowy podział na „sektory" wiejski i miejski nie dość ściśle odpowiada pracy w terenie. Natomiast powołany będzie do życia w ramach sztabu specjalny dział koordynacji prac młodzieży.

— Czy będę zanadto niedyskretny — prosząc pana pułkownika o informacje co do personalnej obsady poszczególnych działów pracy sztabu?

— Rozumiem pańską ciekawość. Sam byłem redaktorem. Te szczegóły jednak podane zostaną najpierw do wiadomości wewnętrznej w obozie, a następnie dopiero do wiadomości publicznej.

— Poczekamy panie pułkowniku. Na zakończenie pozwolę sobie zapytać, jak pan pułkownik ocenia dotychczasowe wyniki pracy OZN i perspektywy na przyszłość.

Najważniejsze jest dla mnie to, że deklaracja lutowa jako podbudowa ideologiczna akcji Zjedn. Narodowego wyszła zwycięsko z ognia krytyki publicznej. Nie widzę też powodów do jakiejkolwiek rewizji treści tej deklaracji.

I to uważam za rzecz zasadniczej wagi.

Nie zaprzeczam natomiast konieczności rozwijania i interpretacji tej deklaracji w zestawieniu z najważniejszymi zagadnieniami życia bieżącego. To będzie obecnie naszą najpilniejszą pracą.

Wiem dobrze, jak dotkliwej i surowej krytyce podlega moja praca dotychczasowa. Niektóre zarzuty z czystym sumieniem odrzucam, jako niezasłużone i bezpodstawne. Niektóre z całym spokojem przyjmuję jako słuszne. Jakież stąd wyciągam konsekwencje? Oto te, że błędy trzeba naprawiać. Mam za sobą dwadzieścia kilka lat udziału w pracy organizacyjnej i politycznej, nie tylko wojennej. I przez ten cały czas nie widziałem żadnej donioślejszej akcji, któraby szła szybko, gładko, bez błędów, bez zaciętych sporów wśród najbliższych przyjaciół. Konia z rzędem temu, kto widział co innego. Bądź ja sam, bądź ci, za których działania ponoszę odpowiedzialność, na pewno nie jeden błędny krok postawili. I na pewno nie obejdzie się bez tego, czy innego błędu w przyszłości, o perspektywy której pan mnie pyta.

Perspektywy te widzę wyraźnie.

Tak silne jest i powszechne przekonanie o potrzebie i konieczności zjednoczenia sił narodu, tak uporczywie krążą koło tej idei wszystkie myśli w najrozmaitszych środowiskach politycznych, że idea ta zwycięży musi. To też nieustępliwie pracować będę nad realizacją podjętej inicjatywy. I zobaczy pan, że po walnym zwycięstwie będziemy ze znacznie większą wyrozumiałością patrzyli na przebieg poszczególnych potyczek lub zbędne kilometry uciążliwego marszu.

## KRONIKA SLĄSKA

Katowice, 27. 10. (K) Do jednej z restauracyj w Wielkich Hajdukach przybył wczoraj wieczorem obywatel niemiecki Artur Schwarz, który na cały głos wykrzykiwał „Heil Hitler", przy czym zachęcał innych do wznoszenia podobnych okrzyków. Przybyły policjant zażądał od Schwarza udania się z nim na komisariat. W drodze Schwarz obrzucił funkcjonariusza policji stekiem wyzwisk i stawił mu czynny opór. Schwarz stanął dziś przed sądem starościńskim w Chorzowie, który skazał go na miesiąc bezwzględnego aresztu.

Katowice, 27. 10. (K) Na terenie Parku Kościuszki w Katowicach rozegrało się wczoraj wieczorem krwawe zajście. Obok wieży, przeznaczonej do skoków spadochronowych zabawiało się kilku osobników w towarzystwie kobiety lekkich obyczajów. W pewnym momencie doszło pomiędzy nimi do kłótni, która zamieniła się rychło w krwawą strzelaninę. Od kul został ugodzony znany opryszek Jerzy Rotter, który poniósł śmierć na miejscu. Sprawcy zabójstwa rzucili się następnie do ucieczki w kierunku lasów brynowskich. Po drodze natknęli się oni na woźnego Sądu Apelacyjnego w Katowicach Antoniego Folwarczyka. Sprawcy w ciemności wzięli mundur woźnego za uniform policjanta oddali do niego kilka strzałów, raniąc go w ramię. Zaalarmowana policja wszczęła za zabójcami pościg, lecz na razie bez rezultatu.

Warszawa, 27. 10. (Sin.) Ministerstwo spraw wewnętrznych mianowało dwóch nowych starostów województwa kieleckiego. Starostą grodzkim w Sosnowcu mianowany został Roman Walewski, dotychczasowy kierownik wydziału bezpieczeństwa w Brześciu nad Bugiem. Na stanowisko starosty w Włoszczowej powołany został dotychczasowy starosta grodzki w Sosnowcu, Kędzierski.

## KRONIKA ŁODZKA

Łódź, 27. 10. (G) W dniu wczorajszym Łódź była widownią wielkiej afery brylantowej. Mianowicie przed paru tygodniami do mieszkania przy ul. Sienkiewicza 13 przybył jakiś elegancki mężczyzna, który wynajął tam pokój. Nawiązał on kontakt z grupą łódzkich jubilerów i m. in. wezwał onegdaj do siebie małżeństwo Buchbinderów, jubilerów, od których chciał zakupić kolekcję brylantów. Buchbinderowie przyszli do jego mieszkania, a kiedy ów osobnik z lupą w ręku przyglądał się brylantom, zadzwonił nagle telefon i równocześnie rozległo się dzwonienie od drzwi wejściowych. Osobnik ów włożył wówczas brylanty do szuflady biurka i poszedł otworzyć drzwi. Buchbinderowie czekali przez kilka minut na powrót owego osobnika a widząc, że nie wraca, zaglądnęli do biurka i spostrzegli z przerażeniem, że owa szuflada była bez dna i osobnik ów zabrał ze sobą owe brylanty wartości 70.000 zł i znikł bez śladu. Policja rozpisała listy gończe.

Łódź, 27. 10. (G) 17 lipca podczas obchodu demonstracyjnego przeciwko ks. Sapieże kilku osobników wznosiło okrzyki antyżydowskie i biło przechodniów żydowskich. Stwierdzono, że na czele chuliganów stał niejaki Zalewski, a łącznikiem pomiędzy nim a jego grupą był uczeń gimnazjalny Milewski. Działali oni w ten sposób, że gdy jeden bił przechodzącego Żyda, reszta osłaniała go i ułatwiała mu następnie ucieczkę. Sąd starościński skazał Zalewskiego i Milewskiego po 2 miesiące aresztu. Sąd Apelacyjny obniżył im tę karę do jednego miesiąca.

# Żydowski Kongres Samopomocy w Polsce

Warszawa, 27. 10. ŻAT. Komitet organizujący Kongres Żydowski w Polsce zwołał w poniedziałek konferencję prasową, na której członkowie komitetu poinformowali prasę o przygotowaniach do kongresu, który zbierze się pod nazwą „Żydowskiego Kongresu Samopomocy w Polsce". Wyjaśnień o organizacji, zadaniach i planie prac kongresu udzielili członkowie prezydium komitetu inż. A. Reiss, adw. N. Pryłucki i dr M. Kleinbaum. O udziale Światowego Kongresu Żydowskiego w zakresie organizacji kongresu żydostwa polskiego informował B. Zuckermann. Kompetencje kongresu, jako ciała powstającegao bez przymusu, określane będą przez konieczności życia żydowskiego, w zakresie których możliwe będzie osiągnięcie wspólnej platformy działania. Dotychczasowe wysiłki komitetu organizacyjnego były o tyle skuteczne, że do inicjatywy przyłączyła się (względnie zapewniony jest akces) większość stronnictw mieszczańskich i robotniczych (z wyjątkiem Agudas-Isroel i Bundu) oraz centralnych organizacji gospodarczych. Przygotowania do kongresu są obecnie w takim stadium, że w przybliżeniu przewidzieć można termin kongresu, który odbędzie się na podstawie wyborów demokratycznych, przy czym prawo głosu przysługiwać będzie każdemu Żydowi obojga płci, który ukończył 18 lat i nabył legitymację wyborczą, określającą następującą platformę kongresu: „Kongres Żydowski w Polsce organizuje żydostwo polskie do walki o jego pełnouprawnienie ludzkie, obywatelskie i narodowe, do walki z antysemityzmem we wszystkich jego postaciach, do walki o demokrację, o samopomoc i odbudowę gospodarczą. Kongres Żydowski kreuje reprezentację żydowstwa polskiego". Dokoła wyjaśnień komitetu organizacyjnego rozwinęła się na konferencji prasowej ożywiona dyskusja, w toku której omówiono różne strony zagadnienia kongresowego.

# Nowy kongres panarabski na widowni

Jerozolima, 27. 10. (ZAT) „Haarec" donosi, że na odbytej w tych dniach w Bagdadzie konferencji arabskiej z udziałem leaderów z Palestyny zapadła uchwała zwołania do Bagdadu nowego kongresu panarabskiego.

Wedle doniesień „Haarec" minister kolonii Ormsby Gore miał polecić zastępcy Wysokiego Komisarza Palestyny Buttershillowi, aby skomunikował się z czterema pozostałymi na wolności członkami naczelnej rady muzułmańskiej celem omówienia z nimi treści memoriału do rządu w sprawie wypuszczenia na wolność osadzonych w areszcie duchownych muzułmańskich, sędziów sądów religijnych i innych.

Władze palestyńskie pozbawiły debitu 7 pism arabskich wychodzących w Syrii i Libanie.

Władze zawiesiły na okres 4 tygodni pismo arabskie „El Karmel".

Arabski urzędnik administracyjny Jehia Hamada zesłany został do twierdzy w Akko jako podejrzany o utrzymywanie kontaktu z arabskimi terrorystami.

Jerozolima, 27. 10. PAT. W ciągu ostatnich dni i ubiegłej nocy doszło w Palestynie ponownie do zaburzeń, co spowodowało władze mandatowe do wydania szeregu zarządzeń represyjnych. W Jerozolimie policja aresztowała krewnego muftiego Husseina. W Gazie i wielu innych miastach arabskich dokonano licznych aresztowań. 24 emigrantów żydowskich pochodzących z Rosji południowej i przebywających w Palestynie nielegalnie ukarano grzywnami pieniężnymi więzieniem lub wydaleniem z kraju.

# Teodor Wolff pozbawiony obywatelstwa niemieckiego

**Berlin, 27. 10. (B). Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy pozbawiło ostatnio obywatelstwa niemieckiego 67 osób, których majątek uległ konfiskacie. Między osobami pozbawionymi obywatelstwa niemieckiego znajduje się Teodor Wolff z Berlina, który jest najprawdopodobniej identyczny z b. redaktorem naczelnym „Berliner Tageblatt". Pozbawiono obywatelstwa szereg osób, z których niektóre przebywają w Czechosłowacji.**

## Paderewski przybywa do Polski?

Warszawa, 27. 10. (Sin). W związku z wywiadem Sauerveina w „Paris Soir" prasa zagraniczna, a m. in. czechosłowacki „Venkow" w Pradze podaje wiadomość, jakoby Paderewski zamierzał przyjechać do Polski. Wiadomość ta jednak wydaje się bardzo mało prawdopodobna.

## 1 maja -- ustawowym dniem święta pracy?

Warszawa, 27. 10. (Sin). Obradująca po raz pierwszy w dniu 25 bm. rada naczelna zjednoczenia związków zawodowych uchwaliła zwrócić się do Sejmu oraz do rządu z żądaniem, aby dzień 1 maja został uznany jako ustawowy dzień święta pracy.

## Zgon red. Krolmana

Warszawa, 27. 10. (Sin.) W Paryżu zmarł na atak serca naczelny redaktor łódzkiego „Głosu Porannego" Henryk Krolman.

## Odrzucona prośba b. arcybiskupa Kowalskiego

Warszawa, 27. 10. (Sin). Były arcybiskup Mariawitów, Jan Kowalski znany z głośnego procesu, który odbywa obecnie karę 4 lat więzienia w Rawiczu, wniósł ostatnio prośbę o przedterminowe zwolnienie. Prośba ta była poparta przez petycję zwolenników Kowalskiego w Łodzi. Podanie to jednak zostało odrzucone, tak, że Kowalski ma jeszcze do odsiedzenia około półtora roku więzienia.

## Bojówka oenerowska grasuje na wyższych uczelniach we Lwowie

Lwów, 27. 10. (B). Jak się dowiadujemy, pojawiła się we Lwowie nowa grupa młodzieży oenerowskiej, która działa równocześnie na wszystkich uczelniach lwowskich, organizując napady na studentów żydowskich i wywołując awantury. Jak donosiliśmy swego czasu, 12 bm. równocześnie na wszystkich uczelniach, jakby na dany znak, doszło do ekscesów antysemickich na tle ławkowym. Owa grupa oenerowska informuje się codziennie o ilości przybyłych do poszczególnych uczelni studentów żydowskich i w tych uczelniach, w których ilość żydowskich studentów jest najmniejsza, organizuje awantury i napady. I tak napadli oni wczoraj na studentów żydowskich w czasie wykładu profesora Suchardy. Władze uniwersytetu, Politechniki i W. S. H. Z. stwierdziły, że wszystkie awantury i zajścia wywołują studenci przybyli z innych uczelni. W związku z tym wprowadzono na powyższych uczelniach kontrole legitymacji i indeksów.

## Ustąpienie rektora U. J. K.

Lwów, 27. 10. (B). W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbyło się w rektoracie uniwersytetu Jana Kazimierza posiedzenie tzw. małego senatu, na które przybyli również wezwani przez rektora przedstawiciele endeckich stowarzyszeń, Młodzież Wszechpolska i Czytelnia akademicka. O przebiegu obrad nie wydano żadnego komunikatu, jednakże po mieście rozeszła się wiadomość o zgłoszeniu przez rektora prof. Kulczyńskiego dymisji. W dniu dzisiejszym uzyskaliśmy potwierdzenie tej wiadomości. W związku z tym ma się odbyć w najbliższych dniach posiedzenie senatu U. J. K.

Wedle kursujących pogłosek, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego, powodem dymisji rektora Kulczyńskiego był jego sprzeciw przeciwko wprowadzeniu ghetta ławkowego, czego domagali się endecy i oenerowcy, oraz jego protest przeciwko antysemickim wystąpieniom pewnej części młodzieży we Lwowie.

## Niezwykła awantura w Inspektoracie Pracy

Przemyśl, 27. 10. (Seg) Biura Inspektoratu Pracy w Przemyślu, gdzie urzęduje komisja rozjemcza dla zatargów między właścicielami realności a dozorcami, były onegdaj widownią nienotowanego dotąd zajścia.

Oto przed komisją stawał dozorca domowy niejaki Reichert w towarzystwie kilku kolegów. Całe to towarzystwo było mocno „zagazowane".

W pewnym momencie oświadczył Reichert, że nie jest on zadowolony z komisji i począł wraz z kolegami grozić nożami członkom komisji. Niesłychane zachowanie się podchmielonych dozorców wywołało panikę wśród obecnych stron i adwokatów. Przewodniczący komisji przerwał rozprawę i spowodował usunięcie ze sali awanturników, przeciwko którym skierowano doniesienia karne.

## Przemyt sacharyny wśród towarów bławatnych

Przemyśl, 27. 10. (Seg) Wczoraj w nocy dokonali funkcjonariusze przemyskiej placówki straży granicznej rewizję w pociągu osobowym na linii Jarosław—Rawa Ruska.

U jednego z podróżnych, który podawał się jako agent handlowy, znaleziono wśród kolekcji towarów bławatnych skrytkę, mieszczącą 8 i pół kilograma sacharyny. Rzekomego agenta handlowego aresztowano, a towar, oczywiście ten słodki, skonfiskowano. Nazwisko przytrzymanego agenta trzymane jest na razie w tajemnicy. Nici tej afery przemytniczej prowadzą na Górny Śląsk, który stał się centralą wysyłkową sacharyny niemieckiego pochodzenia.

## Afera „bankowa" w Dubiecku

Przemyśl, 27. 10. (Seg) Dubiecko, małe miasteczko pod Przemyślem ma swoją niecodzienną sensację. Oto w tamtejszej instytucji bankowej pod firmą „Związek kredytowy" ujawniono ostatnio poważne nadużycia na szkodę klientów. Wdrożone śledztwo sądowe zapowiada aferę o niezwykłych rozmiarach, o czym świadczy fakt, że dotychczas przesłuchano około 300 świadków.

Największą sensację wywołało aresztowanie tamtejszego kupca M. B., który był pierwszą figurą w tym miasteczku.

# Odgłosy XIII. stulecia...

Warszawa, 27. 10. (A) Do nielicznych na wyższych uczelniach w Warszawie, gdzie nie wprowadzono ghetta ławkowego należała klinika ginekologiczna uniwersytetu. Dziś kierownik tej kliniki prof. Czyżewicz zawiadomił studentów, że na mocy zarządzenia rektora wprowadzono na tym wydziale ghetto ławkowe.

*Czynię to jednak — oświadczył prof. Czyżewicz — jedynie z obowiązku narzuconego mi przez rektora. Sam, jako człowiek XX wieku, odgraniczam się jaknajenergiczniej od tych zarządzeń, będących odgłosem XIII stulecia.*

## O uchylenie rozporządz. ławkowego

*Warszawa, 27. 10. (Sin) Wydział humanistyczny Uniwersytetu warszawskiego postanowił zgodnie ze zgłoszonym wnioskiem zwrócić się do rektora U. J. P. o uchylenie rozporządzenia ławkowego jako sprzecznego z Konstytucją i budzącego poważne zastrzeżenia pod względem moralnym i wychowawczym.*

*Na piątek zostało zwołane do Ateneum zebranie profesorów i docentów wszystkich uczelni warszawskich. Zebranie to jest poświęcone sprawie zarządzeń ławkowych na wszechnicach warszawskich.*

## Mizrachi przeciw nowelizacji ustawy imigracyjnej w Palestynie

Nowy Jork, 27. 10. (ŻAT) Odbyła w Nowym Jorku konferencja kierownictwa amerykańskiej organizacji Mizrachi uchwaliła rezolucję protestacyjną przeciwko nowelizacji ustawy imigracyjnej w Palestynie, która ma być zastosowana jako czynnik regulujący zasady politycznego maksimum imigracji.

## Bratnia Pomoc żąda pociągnięcia prof. Michałowicza do odpowiedzialności...

Warszawa, 27. 10. (A) Na odbytym wczoraj walnym zebraniu Bratniej Pomocy przyjęto rezolucję, potępiającą wystąpienia prof. Michałowicza i żądającą pociągnięcia do odpowiedzialności wobec sądu złożonego z grona profesorów.

## *Danzifikation...*

Gdańsk, 27. 10. (ŻAT). Zakład kąpielowy w Gdańsku wyznaczył specjalne dnie w tygodniu, w których Żydzi korzystać mogą z tych zakładów. W inne dnie zakłady kąpielowe są dla nich niedostępne.

Izba lekarska w Gdańsku wydała zarządzenie zabraniające z dniem 1 listopada lekarzom-niearyjczykom praktykowania w nocy oraz w niedzielę.

Gdańsk, 27. 10. PAT. Po wyznaczeniu dla Żydów specjalnych dni, w których dozwolone jest im kąpanie się w gdańskich łazienkach miejskich, wezwała obecnie partia narodowo-socjalistyczna członków gdańskiego związku restauratorów do wydania zakazu wstępu Żydom do swoich lokali. Jeden z restauratorów, a mianowicie dzierżawca baru-hotelu Reichshof, naprzeciwko gdańskiego dworca głównego zawiesił już tabliczkę zawiadamiającą, że Żydom wstęp wzbroniony.

# *Wauchope wraca do Palestyny*

Londyn, 27. 10. (ŻAT). Wysoki Komisarz Palestyny, sir Artur Wauchope opuścił klinikę chorób oczu i czuje się zupełnie dobrze. 5 listopada b. r. Wauchope przybyć ma do Palestyny, gdzie obejmie urzędowanie.

* * *

Jerozolima, 27. 10. (Palkor) Jak wykazują ostatnio ogłoszone obliczenia, wpływy Keren Kajemeth na całym świecie w roku 5696/7 wniosły rekordową sumę 380.000 funtów.

Jerozolima, 27. 10. (Palkor) Pierwsze od czasu ostatniego Kongresu posiedzenie Małego Syjonistycznego A. C. zwołane zostało na dzień 3 listopada do Jerozolimy.

Jerozolima, 27. 10. (Palkor) 30 muzułmańskich duchownych z Gazy ogłosiło dziś odezwę do ludności arabskiej, potępiającą ostatnie wystąpienia terrorystyczne. Jest to pierwsza tego rodzaju odezwa do społeczeństwa arabskiego. Jak wiadomo, osadzony został onegdaj w areszcie za utrzymywanie kontaktu z terrorystami przewodniczący religijnego sądu muzułmańskiego w Gazie.

## *Proces apelacyjny o „Protokoły Mędrców Syjonu“*

Bern, 27. 10. (ŻAT). Dziś rozpoczęła się rozprawa apelacyjna dwóch szwajcarskich narodowych socjalistów skazanych w pierwszej instancji za wydanie i kolportowanie „Protokołów Mędrców Syjonu“. Obrońcy oskarżonych usiłowali kwestionować kompetencje powodów cywilnych, tj. Gminy żydowskiej, sąd jednak zastrzeżenia te odrzucił.

Następnie obrońcy domagali się uchylenia wyroku pierwszej instancji, powołując się na to, iż w tym wypadku nie może mieć zastosowania artykuł dotyczący „Schundliteratur“.

Również prokurator stanął na tym stanowisku formalnym, potępiając w wywodach merytorycznych falsyfikat „Protokołów mędrców Syjonu“.

Obrońcy polemizowali z tymi wywodami, domagając się zatwierdzenia wyroku skazującego. Wyrok spodziewany jest w poniedziałek.

## *Rozprawa apelacyjna Cata-Mackiewicza*

Warszawa, 27. 10. (Sin) Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał dziś sprawę redaktora „Słowa“ Mackiewicza oskarżonego przez wojewodę śląskiego dra Grażyńskiego o zniesławienie. W „Słowie“ pojawił się w swoim czasie artykuł p. t. „Führeria bez ideologii“. Treścią tego artykułu uczuł się dotknięty wojewoda Grażyński. Sądy wileńskie skazały Mackiewicza na 3 miesiące aresztu. Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił i sprawę przekazał sądowi warszawskiemu do rozpatrzenia, który tym razem skazał Mackiewicza na 2 miesiące więzienia.

Warszawa, 27. 10. (Sin) Podczas ostatnich obrad rady naczelnej Stronnictwa Ludowego rozpatrywano projekt zwołania nowego ogólno-polskiego kongresu ludowców. Kongres ten ma zamiar zwołać Stronnictwo Ludowe do Warszawy w drugiej połowie stycznia.

Paryż, 27. 10. PAT. Śledztwo w sprawie ustalenia narodowości samolotów, które zatopiły na Morzu Śródziemnym 2 statki francuskie, nie dało dotychczas wyraźnych wyników, w związku z czym rząd francuski energicznie zaprotestował u rządu walenckiego i władz w Salamance przeciwko tym zamachom i zażądał od obu stron hiszpańskich gwarancji bezpieczeństwa na przyszłość, zarówno dla statków francuskich jak i dla samolotów tow. Air de France. Dla uniknięcia nieporozumień będą przesłane władzom w Walencji i Salamance fotografie typów samolotów, używanych przez towarzystwo francuskie.

*KRONIKA KRAKOWSKA*

# Ile zebrał Kraków na akcję pomocy zimowej?

Wczoraj wieczór w sali portretowej na ratuszu krakowskim odbyło się przy udziale przedstawicieli władz z p. starostą grodzkim Wolanieckim, wojska, organizacyj społecznych oraz przy b. licznym udziale członków ogólne zebranie komitetu pomocy zimowej w Krakowie, poświęcone sprawozdaniom za ub. okres sprawozdawczy z działalności komitetu.

Zebranie zagaił przewodniczący komitetu P. Z. B. prezydent miasta dr M. Kaplicki, który m. in. podkreślił, że społeczeństwo krakowskie na apel komitetu żywo zareagowało, składając ofiarnie do jego dyspozycji w ogólnej kwocie kwotę 807.994 zł. na pomoc dla bezrobotnych, dzięki czemu komitet mógł się dobrze wywiązać ze swego trudnego zadania i udzielić pomocy 14.000 potrzebujących w najprzykrzejszym okresie zimowym.

Następnie zwięzłe sprawozdanie ze struktury organizacyjnej działalności komitetu w okresie ub. zimy złożył sekretarz komitetu dr Ostrowski, po czym dyr. Dorawski imieniem komisji rewizyjnej zgłosił wniosek o udzielenie absolutorium dla komitetu wykonawczego komitetu P. Z. B. który to wniosek zgromadzeni przyjęli przez aklamację.

Na wniosek prof. U. J. dr Odona Bujwida zgromadzeni wyrazili wśród oklasków podziękowanie prezydentowi miasta dr M. Kaplickiemu za jego starania i trudy w pracy organizacyjnej i wykonawczej jako przewodniczącego komitetu. Podziękowaniem tym podzielił się prezydent dr Kaplicki w swoim końcowym przemówieniu ze wszystkimi współpracownikami w komitecie, dzięki których ofiarnej i bezinteresownej pracy komitet obywatelski podołał należytemu spełnieniu przyjętych na siebie obowiązków.

Zebranie zakończyło się wybraniem na wniosek prezydenta dr Kaplickiego komitetu ścisłego, złożonego z 5 osób, który to komitet zajmie się dalszą organizacją pomocy bezrobotnym w nadchodzącym okresie zimowym. W skład komitetu weszli: Sen. Lipiński, wiceprezydent miasta dr Klimecki, dr Ostrowski, prezes Izby skarbowej Greger i prezydent miasta dr M. Kaplicki.

# Proces o kradzieże kolejowe zakończył się... ucieczką oskarżonego

Jak już swego czasu pisaliśmy, ujawniono systematyczne kradzieże na szkodę kolei w okolicy Chrzanowa. Dochodzenia wykazały, że skradzione z wagonów towary kupowano w Chrzanowie. Skończyło się sporządzeniem aktu oskarżenia przeciw Stanisławowi Niechwiejowi, Janowi, Józefowi i Rozalii Bednarczykom oraz Józefowi Janickiemu. Wszyscy, po za Bednarczykową, przebywali w areszcie śledczym.

Na rozprawę w krakowskim Sądzie Okręgowym doprowadzono wszystkich oskarżonych. Sędzia dr. Konopka zasądził Niechwieja i Jana Bednarczyka po 3 lata więzienia, Janickiego na 1 rok więzienia, natomiast Józef Bednarczyk i Rozalia Bednarczykowa zostali uniewinnieni.

Po skończonej rozprawie dwaj policjanci wyprowadzili aresztantów ze sali sądowej, aby ich odprowadzić do więzienia. W tym momencie Niechwiej zmieszał się z tłumem świadków na kurytarzu sądowym i opuścił budynek. W chwili gdy zauważono ucieczkę więźnia, znajdował on się już daleko poza budynkiem.

## DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Perlbergerowa Cz., Rakowicka 8/10, tel. 103-70, Herzog Jakub, Jul. Lea 4, tel. 118-02, Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 171-19, Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 192-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5 ,Kalwaryjska 27.

## NOWY URZĄD POCZTOWY W KRAKOWIE

Wobec dość częstych narzekań publiczności na ciasnotę lokalu urzędu pocztowego Kraków 4, a w związku z tym na małą ilość okienek uruchomionych w tym urzędzie, co powoduje długie wyczekiwanie klienteli w kolejce. Dyrekcja Okr. P. i T. w Krakowie uruchomiła dla wygody publiczności opodal urzędu Kraków 4, nowy urząd pocztowo - telekomunikacyjny pod nazwą Kraków 19.

Urząd ten mieszczący się przy ul Kapucyńskiej 2 (róg ul. Straszewskiego) posiada dogodne pomieszczenie i nowoczesne urządzenia tak, że publiczność będzie mogła dogodnie korzystać z usług pocztowo - telekom.

Ponieważ nowy urząd ma również za zadanie szkolenie uczniów Liceum Administracyjnego, powstałego z przekształcenia Instytutu Admin. Gospodarczego mieszczącego się przy ul. Kapucyńskiej 2, dlatego mając doborowy personel obsługiwał będzie publiczność sprawnie i szybko. W interesie więc samej publiczności leży jak najszersze korzystanie z usług poczt. - telekom. tego urzędu.

## INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO W HASZACHAR - PRZEDŚWICIE

Dziś, we czwartek o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Dietla 31, II. p. uroczysta inauguracja roku akademickiego 1937/38 Zw. Żyd. Młodz. Akad. U. J. Haszachar - Przedświt. Uroczystość połączona będzie z otwarciem nowego lokalu. Uroczyste przemówienie wygłosi dr D. Bulwa.

## KOMITET RODZICIELSKI PRZY ŻYD. SZKOLE HANDLOWEJ W KRAKOWIE

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Kom. Rodz. na którym wybrano Zarząd w następującym składzie: Prezes: A. Roznerowa, w-prezes: M. Landauowa, sekretarz: M. Barthowa, skarbnik: E. Spingarnowa, gospodyni: K. Aszkenase, członkinie wydziału: E. Tenzerowa, J. Salomon, S. Lieberman. Do Komisji rewizyjnej: S. Anker, S. Tennenbaum, W. Rarez. Z Rady Pedagogicznej weszli do Komitetu Rodzicielskiego: prof. Immergluck, Dr. Hofsteter i mgr. Horowitz, zaś Dyrektor S. Freyman jako kierownik Zakładu.

## MECZ PIŁKI NOŻNEJ LEKARZY I ADWOKATÓW ŻYDOWSKICH

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 2.30 pop. na boisku „Makkabi" przy ul. Koletek odbędzie się na dochód Tygodnia Akademika Żydowskiego wielki mecz piłki nożnej pomiędzy adwokatami i lekarzami żydowskimi. Grają m. in. znani gracze pp. Adw. Osiek, Adw. Beckman, Lekarz Soldinger, Lekarz Knaul, Adw. Löffelholz, Lekarz Eisenberg i inni. Mecz wzbudził wielkie zainteresowanie.

## ODCZYT DYR. M. MAZY W KRAKOWIE

Staraniem Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie wygłosi M. Mazo, dyrektor i założyciel b. trupy wileńskiej, w środę dnia 3 listopada o godz. 8-ej wiecz. odczyt na temat: Drogi i bezdroża teatru żydowskiego.

## WIECZÓR HUMORU I SATYRY W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

W sobotę dnia 30 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Grodzka 71, Wieczór humoru i satyry z udziałem pp. dra M. Handlera i mgr H. Voglera. Po programie tańce przy orkiestrze jazzbandowej.

## ZWŁOKI NA TORZE KOLEJOWYM

Na torze kolejowym niedaleko Końskich znaleziono zwłoki mężczyzny straszliwie zmasakrowane przez pociąg. Poszarpane zwłoki zostały poddane oględzinom i rozpoznane. Zabitym jest Tomasz Grzegorczyk lat 24, mieszkaniec Kazanowa gm. Końskie, który dostał się pod koła pociągu w czasie przechodzenia przez tor k...

—<>—

— STOW. ŻYDOWSKICH STUDENTÓW WSH. Dziś odbędzie się w lokalu Żydowskiej Szkoły Handlowej, Stradom 10, II. p. zebranie informacyjne dla studentów I roku. Początek godz. 19-ta. Obecność wszystkich kolegów I roku konieczna.

— WIZO, Szewska 4. Jutro 5 pop. „Mesiba" pod kierownictwem p. Niny Szmulewiczowej.

— AKIBA. W niedzielę 31 bm. odbędzie się pgisza galilu śląskiego w Oświęcimiu. Pgisza poświęcona będzie aktualnej problematyce galilu. Z ramienia sekretariatu naczelnego weźmie udział w pgiszy Menachem Wirth z Palestyny.



# Jak Japonia uzasadnia swą odmowną odpowiedź

Tokio, 27. 10. PAT. Minister spraw zagranicznych Hirota wręczył dziś belgijskiemu ambasadorowi w Tokio odpowiedź rządu japońskiego na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji 9-ciu mocarstw w Brukseli. Decyzja ta zaopatrzona została w uzasadnienie, w którym rząd japoński stwierdza m. in.: „Jednym z powodów nie wzięcia udziału w tej konferencji jest fakt, iż zwołana ona została na wniosek Ligi Narodów, która zarzuca Japonii naruszenie układu 9-u mocarstw. Postępowanie Japonii w stosunku do Chin jest jedynie samoobroną, do której Japonia została zmuszona przez prowokację Chińczyków, skutkiem czego obecna sytuacja nie podpada pod 7 art. układu 9-u mocarstw. Rząd japoński jest przekonany — stwierdza w dalszym ciągu japońska odpowiedź — że próba rozwiązania problemów, interesujących specjalnie Japonię i Chiny przy wciągnięciu tak wielkiej ilości mocarstw do tej akcji, skomplikuje jeszcze bardziej obecną sytuację i stworzy nowe poważne trudności w załatwieniu konfliktu. Działania japońskie w Chinach miały jedynie na celu zmuszenie rządu chińskiego do zaniechania jego antyjapońskiej polityki, narzuconej mu przez elementy komunistyczne i zagrażającej pokojowi na Dalekim Wschodzie. Japonia pragnie, aby mocarstwa uznały tę konieczność, bez której zapewnienie pokoju we wschodniej Azji jest niemożliwe.

Równocześnie z udzieleniem tej odpowiedzi rząd japoński złożył oświadczenie, w którym podkreśla, że dzisiejsza sytuacja w porównaniu z sytuacją podczas zawierania układu 9-u mocarstw uległa zasadniczej zmianie, ponieważ wpływ komunizmu na wewnętrzne sprawy chińskie przekształcił zupełnie ten kraj. Japonia nie usuwa się w żadnym wypadku od międzynarodowej współpracy, jednak wyraża przekonanie, że obecne chińsko-japońskie trudności mogą być załatwione jedynie na podstawie bezpośrednich rokowań, prowadzonych przez objęte konfliktem kraje. Japonia życzy sobie kulturalnej i gospodarczej współpracy z obcymi mocarstwami w Chinach i będzie zawsze respektować ich interesy i prawa.

Tokio, 27. 10. PAT. Organ kół wojskowych „Kukumin" twierdzi, iż wszystkie przygotowania do zawarcia paktu japońsko-włoskiego przeciwkomunistycznego zostały zakończone. Minister spraw zagranicznych Hirota przedstawił radzie ministrów do aprobaty projekt paktu. Zostanie on ogłoszony prawdopodobnie 25 listopada w rocznicę zawarcia paktu niemiecko-japońskiego.

Tokio, 27. 10. PAT. Japońskie ministerstwo wojny donosi, iż Chińczycy utracili w okresie od 7 lipca do 20 października około miliona ludzi w rannych i zabitych.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „GLUCKEL HAMELN". Aby dać możność wszystkim zobaczenia wspaniałej sztuki „Gluckel Hameln", dyrekcja Teatru daje dziś jedyne popularne przedstawienie po cenach najniższych. Jest to zarazem ostatnie przedstawienie tej sztuki. — Jutro w piątek, grana będzie jedyny raz „Madame X", w której Ida Kamińska osiągnęła przed rokiem taki niezwykły sukces. — W sobotę i w niedzielę wieczorem po raz ostatni „Tajemnica lekarska". Bilety na ostatnie przedstawienia do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46, — od godz. zaś 7 wiecz. przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, po cenach zniżonych, sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren" z T. Suchecką, Wernicz, Fabisiakiem, Kaliszewskim, Macherskim, Wrońskim. — Jutro, z powodu przedstawień szkolnych — wieczorem przedstawienia nie będzie.

— „WIELKA MIŁOŚĆ" Molnara, to na wesoło opowiedziana historia poświęcenia, zabiegów i wyrzeczenia się własnych uczuć starszej siostry, by młodszej zapewnić egzystencję i szczęście. Los płata figla mądrej, dobrej i zapobiegliwej istocie. Sama wpada w sidła amora, przed którym chce bezskutecznie obronić wychowankę. Rolę cichej bohaterki i ofiary zarazem zagra Zofia Jaroszewska, rolę jej siostry W. Niedziałkowska, zdobywcą serc obydwóch sióstr będzie M. Węgrzyn, hodowanym na niedoszłego męża młodziuteńkiego Z. Modzelewski, a siwowłosym, uśmiechniętym, dobrym duchem wszystkich — J. Korecka. Sztukę przygotowuje reżysersko J. Karbowski. Premiera w najbliższą sobotę.

— OPERA KRAKOWSKA wznawia w najbliższym czasie swą działalność, dając na inauguracyjne przedstawienie operę narodową St. Moniuszki „Halka" z występem znakomitych śpiewaków polskich w partiach głównych. Współdziałać będzie zwiększony chór Krak. Towarzystwa Operowego, balet, sprowadzony z Warszawy, oraz pełna „Orkiestra Krakowska".

— Z TEATRU „BAGATELA". W dniu dzisiejszym wchodzi na afisz „Bagateli" nowa, bardzo wesoła, pełna komicznych sytuacji rewia pt. „Sałatka jesienna". Niezwykle pomysłowe dekoracje oraz oryginalne dowcipy, tańce i melodyjna muzyka, oto zalety dzisiejszej rewii.

— ACHDUT. Dziś 8-ma wiecz. Inauguracja Roku Akademickiego 1937/38. Przemawiają tow. D. Gerichter, M. Niedźwiecki, J. Zysser i J. Fink. Wpisy na kursa i seminaria przyjmuje sekretariat między godz. 8-mą a 9-tą wiecz.

— HEBRAJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE. — Zbiórka dziś w Żyd. Szkole Handlowej, ul. Stradom.

## Ostatnie wiadomości giełdowe

*(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)*

### TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 27. 10. Kawa Rio nr. 7. 8 7/8 (8 7/8). Kawa Santos nr. 4. 11.00 (11.00), grudź. 5. 97 (6.02), marzec 5.72 (5.50), Kakao 6 1/6 (6 9/16), grudź. 5.95 (5.83), stycz. 5.95 (5.84)

### BAWEŁNA

NOWY JORK, 8.33 (8.33), grudź. 8.13—8.14 (8.13—8.14), stycz. 8.07—8.07 (8.12—8.12).

### KORZENIE

LONDYN, 27. 10. Tapioka Fair paźdź.-list. 11.87, Pieprz czarny 3.25, Pieprz Singapore paźdź.-list. 2.81, Goździki Zanzibar paźdź.-list. 7.81, Papryka cif paźdź.-list. 69.—.

### DEWIZY

PARYŻ, 27. 10. Londyn 148.60, Nowy Jork 2998.00 Zurich 693.00, Amsterdam 1657.00, Berlin 1207.00.

LONDYN, 27. 10. Nowy Jork 4.9535, Paryż 148.65 Berlin 12.335, Amsterdam 8.9606, Zurich 21.4825.

### EFEKTY

NOWY JORK, 27. 10. American Car 89.50 (89.50) American Car et Foundry 21.50 (23.00), Am. Tobacco 73.50 (72.25), Chrysler 69.00 (69.75), Douglas Aircraft 31.75 (33.00), Fisk Rubber 6.75 (7.37), Eastman Kodak 165.00 (166.00), General Electric 41.00 (41.75), General Motors 40.50 (41.75), Anaconda 29.25 (30.62), Betlehem Sted 47.25 (48.12), Intern Nickel 45.50 (46.62), Tennessee Corp 7.37 (7.50), Shell Union 18.75 (20.00), Standard Oil 50.12 (51.50)

### METALE

LONDYN, 27. 10. Platyna 9.50, Wolfram cif 105—110, Srebro 19.93, Złoto 140.80.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW

**ADRIA: „Wódz czerwonoskórych" i „Z miłości dla ciebie".**

**APOLLO: Trójka hultajska (Sielański, Kondrat, Woliński, Skonieczny).**

**ATLANTIC: „Droga do Rio Janeiro" (Käte Wagy) i „Postrach opery" (Borys Karloff, Warner Oland).**

**BAGATELA: „Maroko" (Marlena Dietrich), na scenie rewia „Jesienna sałatka".**

**PROMIEŃ: „Zaginiona wyspa" i „Narzeczona z przypadku".**

**STELLA: „Burłak z nad Wołgi".**

**SZTUKA: „Detektyw z Honolulu" (Warner Oland).**

**UCIECHA: Atak o świcie (Errol Flynn i Kay Francis).**

**WANDA: Czar Cyganerii (Jan Kiepura, Marta Eggerth).**

# Kosmetyki zasada główną:




używać pudru linnego, nieszkodliwego, nie zatykającego porów, nadającego cerze świeżość i mat, w odcieniu karnacji. Takim jest roślinny, przygotowany na sproszkowanych cebulkach lilii białej

puder
# ABARID

**Pocztę szyfrową inseratową** należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

## Wolne posady

MUNDANTKI rutynowanej poszukuje adwokat. — Zgłoszenia pod „Ika" do Administracji „Nowego Dziennika". 8662

PRAKTYKANTA z ukończoną szkołą zawodową poszukuje firma FREY, Stradom 27. 4789g

SAMODZIELNA siła modniarska poszukiwana od zaraz. Wiadomość pod „Siła samodzielna" do Administracji „Nowego Dziennika". 4808g

KORESPONDENTKA samodzielna polsko-niemiecka ze stenografią poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, Kraków. Skrytka Pocztowa 347. 6396k

POSZUKUJĘ pakiera branży naczyń emaliowanych. — Zgłoszenia: skrytka pocztowa, Kraków 521. 4797g

## Posad poszukują

RADIOWARSZTAT — NAPRAWIA — SPECJALISTA FREIMAN, Agnieszki 1. 6264g

POSZUKUJĘ zastępstwa aparatów radiowych na okręg: Krynica, Muszyna, posiadam duże znajomości. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Sprytny". 4780g

RADIOAPARATY WYKONUJE, NAPRAWIA, PRZERABIA, Ign. Freylich, Dietla 51. TELEFON 119_36. 4975g

BUCHALTER i korespondent polsko-niemiecki ze znajomością francuskiego i angielskiego przyjmie zajęcie na dwie godziny dziennie. Pisemne zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „SUMIENNY". 4796g

RUTYNOWANA urzędniczka — korespondentka polsko-niemiecka, biegła maszynopismo — pomoc buchalteryjna — znajomość prac biurowych poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia: „Orientacja" Administracja „Nowego Dziennika". 4801g

MŁODA kasjerka z kaucją zł. 10.000 szuka posady. Zgłoszenia pod „Zaufanie" do Administracji „Nowego Dziennika". 4806g

## Matrymonialne

POZNAM panną inteligentną, przystojną, do lat 25, zamożną z lepszej rodziny żydowskiej. Cel matrymonialny. Zgłoszenia nieanonimowe: „Nauczyciel" Kraków, Poste-restante. 6899k

## Różne

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. KOZŁOWSKI — Kraków Telefon 148_62. — 5591k

LUSTRA i OSZKLENIE okien wykonuje najtaniej S. Finkelstein, Krzyża 3. Telefon 129_03. 6016k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

ŻARÓWKI spalone wymieniam. Dopłata 55 groszy. „Żar" Mikołajska 32. I. p. 6397k

TELEFON do odstąpienia Wiadomość: Sławkowska 12 II. p. ofic. 4798g

## Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY TEL. 114-66.

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4449g

ANGIELSKIEGO wyuczam gruntownie systemem psychotechnicznym. Prof. Dr. Roman Thorn, Grodzka 42 4931g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna 6249k

NAUCZYCIELKA gimnazjalna obejmie za skromnym wynagrodzeniem KAŻDĄ lekcję. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Odpowiedzialność". 4803g

**PROSZKI od BÓLU GŁOWY** DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. **PSZCZÓŁKA** Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE



— *Co? I pan, będąc członkiem towarzystwa antyalkoholowego, pije piwo?*
— *Niestety, nie mogłem zapłacić składki członkowskiej!*

PROFESOR — germanistka uczy niemieckiego w każdym zakresie. Korepetycje: szkoła powszechna, gimnazjum. — Zgłoszenia: „Germanistka", Administracja „Nowego Dziennika". 4800g

BEZPŁATNY KURS robót szydełkowych i drutowych. Zgłoszenia: HOROWITZ, Grodzka 59. 6393k

## Lokale

MIESZKANIE trzypokojowe oraz jednopokojowe półkomfortowe. — Kraków, Syrokomli 17. — wolne. 6370k

DO wynajęcia trzechpokojowe pełnokomfortowe mieszkanie. Starowiślna 60. Dozorca. Telefon 158_73. 6852k

TRZECHPOKOJOWE komfortowe nadbudowa, Starowiślna 41. do wynajęcia. Telefon 146_29. 4789g

DO wynajęcia trzechpokojowe pełnokomfortowe mieszkanie. Starowiślna 60. Dozorca. Tel. 131_58. 6852k

POKÓJ UMEBLOWANY w śródmieściu dla pań Sienna 7. m. 4. 6895k

DWA pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 4799g

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje na biuro, cichy przemysł, Mikołajska 8. 4802g

## Interesy handlowe

MAM zł. 15.000. Oczekuję poważnych propozycyj. — Zgłoszenia pod „Rzetelność" do Administracji „Nowego Dziennika". 4806g



*Uporczywe*
**ZAPARCIE STOLCA**
zatruwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.
**ZIOŁA Z GÓR HARCU** DRA LAUERA
stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione resztki pożywienia stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.
**ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA**

## Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-21.

## Sprzedaż

LAMPA kwarcowa mała, oryg. Hanau, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Tarłowska 3. m. 1. Telefon 137-82. 4807g

OBICIA meblowe nowoczesne — wełnolen — z własnej tkalni ręcznej po cenach bardzo przystępnych. Thorn, Grodzka 42. m. 5. 4781g

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Telef. 114_73, polecają wyborowe WAPNO CEGŁĘ maszynową I. kl. KAMIEŃ i TŁUCZEŃ wapienny. 6042k

**SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE** TYLKO WPROST W FABRYCE **EMALJARNIA** KRAKÓW-DIETLA 81. Tel. 147-39

NIEBYWAŁA okazja! KAMIENICA nowa trzechpiętrowa ŚRÓDMIEŚCIE Krakowa, 4 sklepy, dochód roczny 12.300 cena 128.000, gotówka 80.000, KORZYSTNY DŁUG sprzeda GOLDSTEIN POSNER, Kraków, Dolnych Młynów 9. Telefin 173_21. 6387g

„Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 248 przetarg publiczny na dostawę:
1) 30 sztuk beczkowozów pożarniczych
2) około 800 sztuk latarń i latarek sygnałowych (różnych) 61 tarcz sygnałowych różnych oraz 21 trąbek sygnałowych.
Termin składania ofert upływa dnia 10 listopada o godzinie 12-tej. Otwarcie tych ofert nastąpi tego samego dnia w Wydziale Zasobów o godzinie 12 minut 15. 6398k

**ETYKIETY FIRMOWE** jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN, Biuro: Kraków, Smocza 4**

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.